



Kat. Komp.

10646

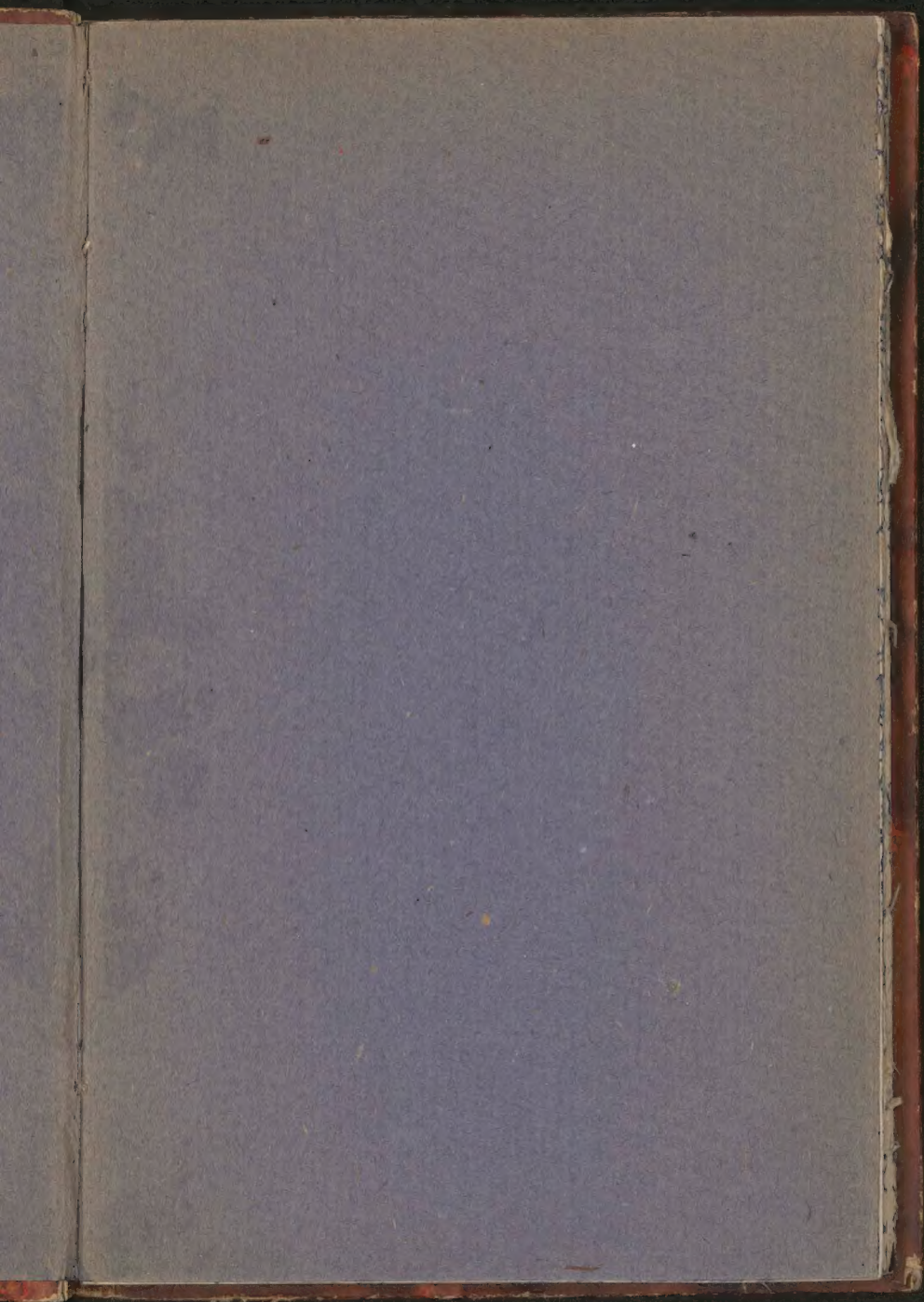
I

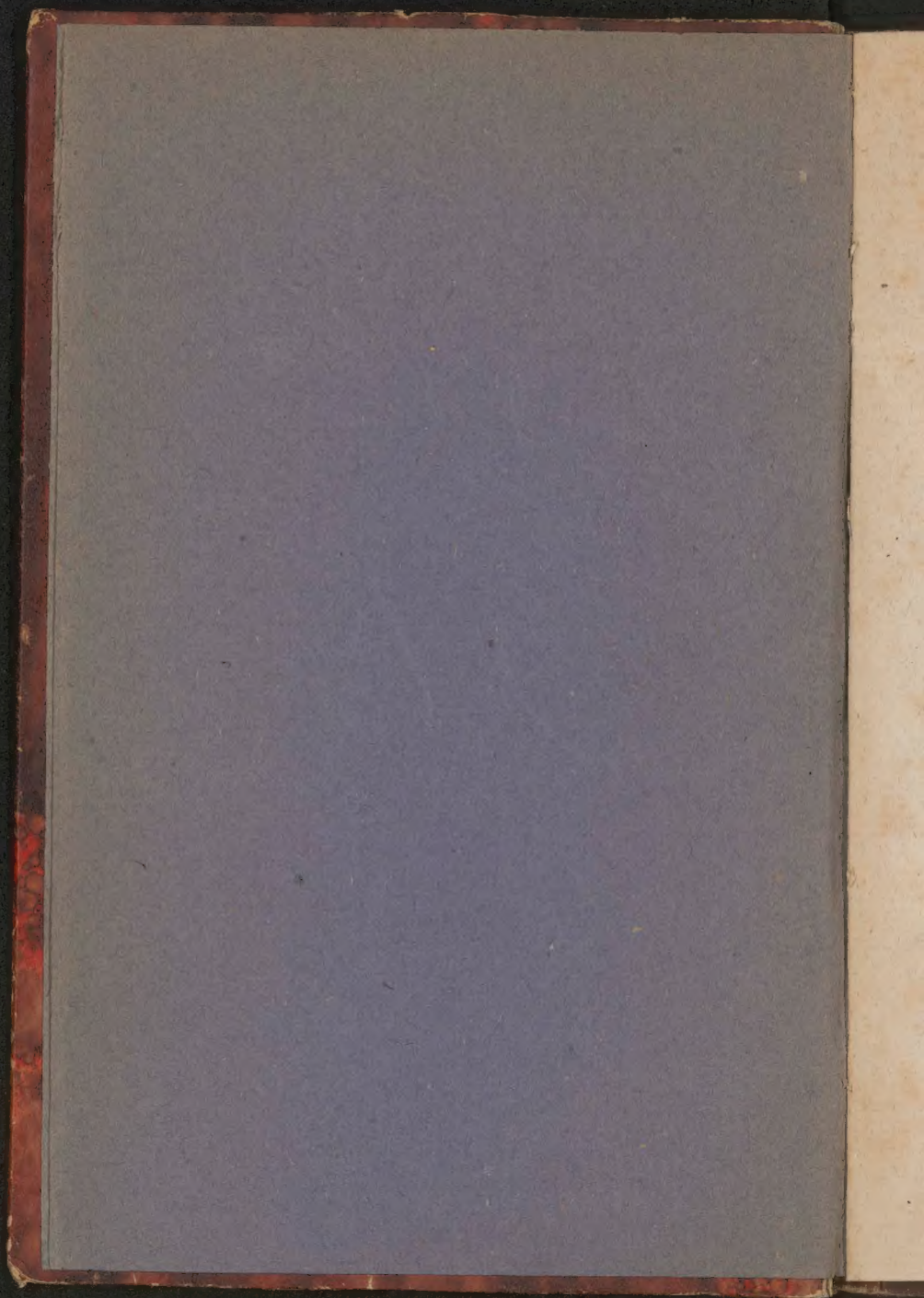
P



10646









0.382 1/2 Tom

# Charakterystyka Generała Bonaparty.

---

---

Prawda ku Przyjaciołom y Nieprzyjaciołom.

---

GRACOVIBSIS

---

w Krolewcu,  
w Drukarni G. L. Heeringa y G. C. Haberlanda

1 7 9 9.

10646 I





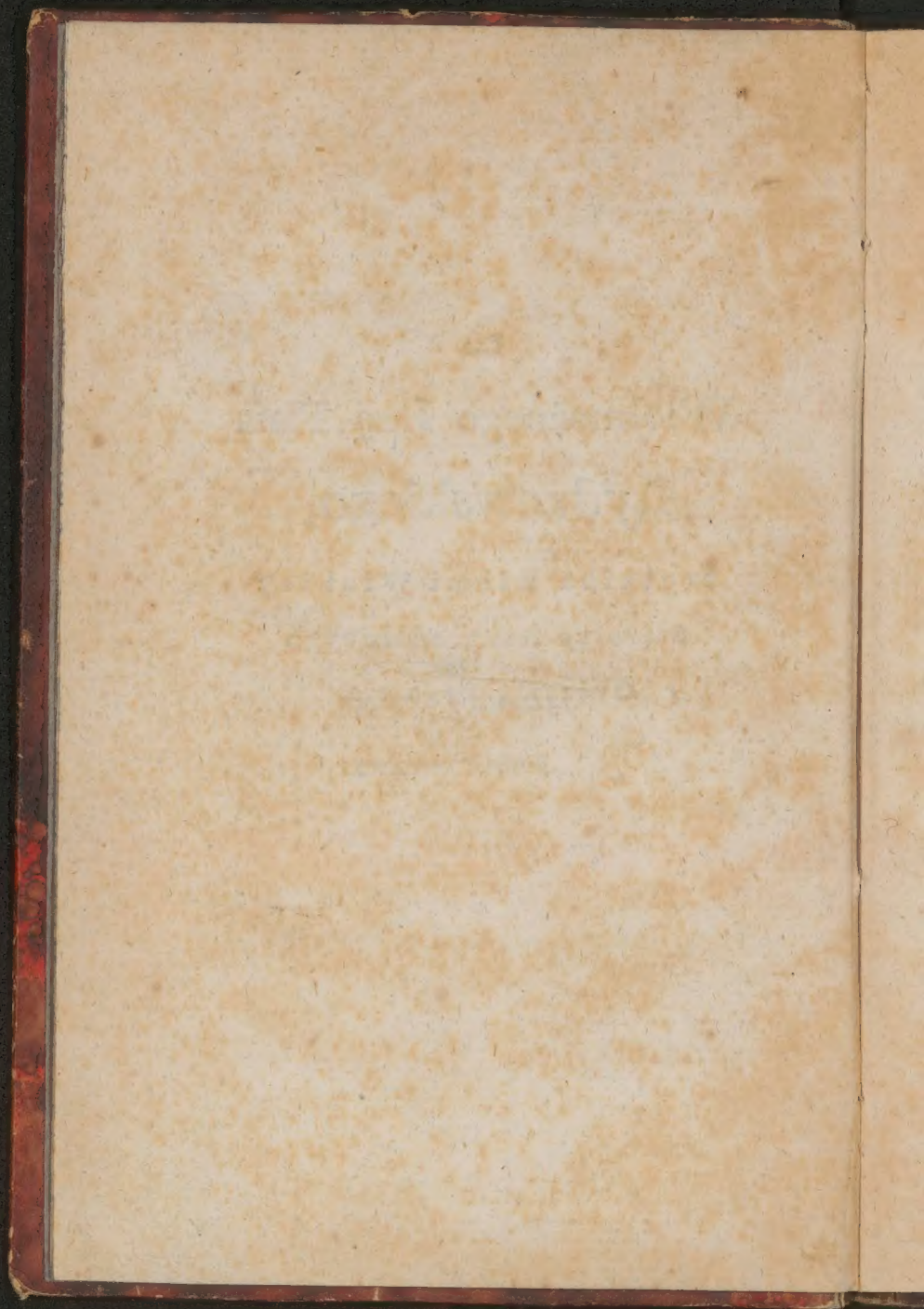
Do

Wielmożnego Imię Pana  
Rydzewskiego,

Stolnika Ziemi Wizkiej

Starosty Raygrodzkiego

Oyca Dobrodzieia.





---

Wielmożny Oycze  
Dobrodzieiu.

**D**ziełko Charakterystyka  
Buonaparty w Języku nie-  
mieckim napisane na pol-  
ski przezemnie przetłoma-  
czone zostało w chęci dedy-  
kowania Ci Oycze, z ktore-  
go dobroczynney łaskimia-  
łem sposobność korzysta-  
nia; osmieliło mnie do  
złożenia u Nog Twych nay-  
pierwszych pierwiastkow

mei pracy usilne stosowa-  
nie się do myśli Autora było  
pierwszym przedmiotem  
moich żądań. Niedokła-  
dności zaś względem stylu  
darować raczysz a w tym  
względzie przyjąć zechcesz  
wiakim mam chęć ciągle  
postępować

Zostać Wielmożnego.

Ojca Dobrodzieia

szczerze kochającym Synem y

Najniższym

podnożkiem

*Józef Rydzewski.*



————— 2022 ————— 2022 ————— 3

Napoleon Buonaparte narodził się w Roku 1768 na Wyspie Korsyce. Marquis de Lamour, który jako General Francuzki Komendantował na tej wyspie, zabrał przyjaźń z Matką Buonaparty, a owoc ich waleczney miłości był nasz Bohater. Buonaparte pokazywał już od najpiercwzey młodości nayszczęśliwsze talenta, a Matka jego ktorey ukształcenie Daży z pięknością urody waleczyło nie zaniechała nic coby na pożytek chłopczyny zażyć można było.

Aby zhytney obszerności uniknąć, opuszczam pierwsze młodości lata Buonaparty w zamilczeniu, y przestaię na tym, kiedy

tylko iednym Ryfsem dla iego dobra dowiedę, czym on był ieszcze dzieckiem będąc.

Jego Stryi Salicetty mawiał często w iego obecności o Francuzkim ierznie, pod którym iego Ziomkowie wzdychali, y o ich smutnym losie, na który Mężni Korsykanie niezasłużyli. Ale dodawał często: przytym nie trzeba wierzyć temu, żeby te przykre zdarzenia losu, do szczętu ich męstwa mogły pozbawić, ieszcze oni tym bardziey zaostrzaią w was Ducha do Boju dla niepodległości. Nasz Bohatyr był pierwszym, który naysilnieysze uczynił sobie tego wrażenie. Gdy iednego razu znowu Salicetti nad strasznym uciemieniem głośno uskarżać się zaczął, skoczyło do niego Dziecię z temi słowy się odezwawszy: Stryiu, Korsyka wolną bydz musi! trzeba się na co odważyć, kiedy sobie czego życzymy.



Znaydujemy już naszego Buonaparte w Artylleryi Szkole w Paryżu, do ktorey Marbocuf go oddał, ażeby mu pokazał drogę iak swemu Synowi, w ktoreyby mógł naylepiey Talenta swoje nadal wydoskonaląć.

Tu w tey Szkole, w ktorey naywiększych Ingenierow wychowano, gdzie nayzdolniejszych ludzi, za Nauczycielow ustanowiono, tu to doskonalenia się było owe miejsce, gdzie się Buonaparte formował. Przy iego naygłówniejszych naukach, iako to w nauce Woienney, y innych do tego zmierzających wiadomościach, w ktorych on wiele razy nadgrode mimo innych współuczniow odbierał, znalazł on nayosobliwszy gust w Historii. Julius Caesar, Sallustius, Tacitus, Homer, Polybius, y innych wielu, ktorych w oryginalnych ięzykach uczył się, byli iego nayulubiejszymi Autorami, y dotąd iesz-

cze są, ciż sami towarzyszą mu w Poie, y on przy nich wypoczywa po wzroku wolanym.

Przez czytanie tych sławnych Autorow na był wielkością wplywem ducha Prawy, y woglyłem planow okolo p'lycznych urzędzeń. Ażdey w tym Duchu i so mabrał ile możności swiata, co uł Marciwella, Monteskiego, Ingama, Rousseau y innych Autorow, którzy przy swoich spekulacyach mieli za zamiar, a by dali narodom Prawa lepsze. Wlascie potem wpadły mu w r'ce pisma Tytusa Wielkiego; nie czytał on ich tylko, ale y wchodził w Ducha tych Autorow y takli szczególnie w myśli onychże, atak przez własne rozmyślanie wszystko co tylko czytał przyswajał sobie.

Dla tak żywego Młodzieńca, jakim on był, ktorego Dusza do tak wczesney dojrzałości doszła, nie mogło być inaczey,



iało tylko, dom Billie na Szlolu, gdzie jego położenie najniebezpieczniej było, y gdzie go wszystkie przedmioty tam do czynności zachęcały za więzienie się stawiało.

Te wzbraniane uczucie do czynów podniecało w nim myśli żaleć opuścić, y gdzie indziej chętniejszy do zabawy pisać sobie obrał.

W iednym liście odkrył on Matce swojej ten zamiar, ale ona przypomniała mu jego obowiązki powiastki, przedstawiając mu między innymi swoją troskliwość około jego utrzymywania się w cudzym kraju. Pisał on znówu do niej, że wyprawdzie to czynić będzie, co powinność po nim wymaga, y że nie chciałby się oddalić, aby iey przez to boleści nie przyczynił; lecz co się tycze iey troskliwości, to były by daremne, albowiem przyśled on do tego: "z moją szpadą przy łoku y

"z moim Homerem w kieszeni spodziewam  
"się iż przez cały Świat przejdę."

Teraz zaś nim Militarną Szkołę z nim  
opuścienry, ieszcze iedną cechę o nim,  
ktora nam Młodzieńca chciwego czynności  
przed oczy wystawia, który każdą oko-  
liczność chwyta, aby się z tłumy wybił.

Było to 2. Marca w Roku 1784. że kie-  
dy Ślawny Wiatroiezdziec Błanszard na  
Marsowym Polu niezliczonemu tłumowi  
ludu nayosobliwsze widowisko pokazy-  
wał, natężone było oczekiwanie Spektato-  
row; Balon był napełniony powietrzem,  
wszystko do wzhicia się w górę było goto-  
wym, y Błanszard iuż tylko chciał na  
łódkę wstąpić, nż Buonaparte wysunął się,  
chcąc razem też z nim powietrzną pod-  
róż odprawić; ow ociągał się. Ten atoli  
usadził się na to że szpadą w ręku. Gu-  
bernator Militarney Szkoły, który wraz o



tym uwiadomiony został, wydał rozkaz jego od Balonu oddalić, opierał się temu, próbując czyliby powroza którym Balon był przymocowany szpada nie mógł odciąć, aż dopiero gwałtem jego przedsięwzięcie zabronione zostało. Cały Paryż rozmawiał o tym zdarzeniu. Buonaparte jednak, iż mu się to nie udało, pierwszą wydarł, choć iedną losowi Kroplę, którą zbyteczne pragnienie przynajmniej cokolwiek ugasić mógł. Jeszcze przed wybuchnieniem Rewolucyi widzimy go w Szarży Leütnanta przy Czwartym Regimencie Artylleryi niegdys Grenoble, którą on w Roku 1785. obiał. Po upłynieniu kilku lat wszczęły się rozruchy wszędzie, y los pomalu odkrył zasłonę Tragiczną wspaniałey sceny, ktorey Buonaparte Rolę na siebie przyiąć miał. Tak wielki Miłośnik Starożytnych dzieł, iakim on był, przy których, że tak rzekę, dzień y noc przepędzał, y w którym

Towarzystwie Jego czułości ku Prawu y niepodległości, które Jego Ojczyzna tak wczelnie w nim wzbudziła, a Ameryka ożywiła, coraz bardziej się powiększała. Nie zostało nic więcej do oczekiwania, iak tylko to, że on natychmiast został niezmiennym przyjacielem Rewolucyi; szczęściem dla niego że Jego Regiment który musz w nowey części Szwajcaryi służył, oprowadził tegoż samego byłego generała, dopiero to on go widział w myśli Wasington, Franklin w stałą nową Ojczyznę do stopnia szczegóło podroczając, do którego Ameryka podwójnie została, ale wkrótce potem ten sławny sen zginął. Zdźrzał obaczysz się być oczekującym. Jemu, który sprawiedliwość za najprzełaniejsze Prawo sobie obrał, krwawiło się serce, przy tylu okrutnych scenach, y przytoczył się bliżej do Grona szlachetnie myślących y prawdziwych Patriotów,



starać się z niemi gdzie tylko zawsze  
mógł widzieć ziemi zapobiegć.

Ta jednak dzieło jego z owych niespo-  
kojnych y burzliwych czasów przyto-  
czyło. Dopłył wiele krwawemi wydarze-  
niami które też w Tołubolowej Francyi  
zaszły, napadł armada Gilepów na pewną  
Szlachecką Posesoyą przy Grenoble dla  
wywarcia zemsty na Panu onych że, który  
ich przyciskał. Bronipaste Henry był do  
tego z kilku ludźmi kommandowany  
przyszedł w tym momencie, kiedy oni  
iego rozśiekac chcieli; zasnęła y śmiało  
wskoczył on w posród rozszerezonej her-  
dy, krzygąc: Jesteście wy Francuzami?  
— oni się zahamowali. Co? dodał dalej:  
"Wy Francuzami jesteście? a nie jesteście  
"wspaniałomyślni mi; każdy co się zowie  
"Francuzem, niech przebaczy swoim nie-  
"przyjaciółom." I tak wyratował z rąk  
zaiadłych Mścicieliw nieszczęśliwego, y

prowadził z sobą przestraszonego do Grenobla? W Roku 1792. w ten czas gdy pożar wojenny w wszstkich stronach przy Francuzkich granicach rozrzarzył się był; Buonaparte przy tey Armii z którą Montesque w Savoie się wdarł, poszedł po upłynionym tym Roku do niey z swoim Regimentem y otrzymał w pierwszym Miesiącu następnego Roku mieysce Artylleryi Kapitana, przy powtornym wzięciu Talonu kommanderował Artylleryą, a Jego nowa Oycyzna Jego umiętnościom, nieprzestraszonemu męstwu, nayszczęśliwsze dokonanie tego przedsięwzięcia winną była. Doszedł w Roku 1794. do Rangi Szeffa Batalionu przy tymże Regimentie y na początku potym następnego Roku do General Brygadiera przy Włoskiej Armii.

A ponieważ pod ow czas w Paryżu więcej krwawych zdarzeń trafiało się; z  
których



których wyraźnie znaki przygotowań przeciwney Rewolucyi poznać było można, tedy równie z innemi Generałami na których Konwencya Narodowa spuścić się mogła, był y Buonaparte od Armii do Domu zawołany, a gdy w Octobrze 1795. Roku przyszło w istocie do powstania w Stołecznym Mieście, był mu Most nowy zlecony, który tak zręcznie iako y mężnie bronił, y złączeniu się spiskow Paryzkich zapobiegał. Jego w tym dniu okazane talenta, Jego męstwo, y czysty Republikanizm, utworzyły mu miejsce Generała Dywizyi, y Naywyższego Naczelnika Armii wewnętrzney a zaraz potym na początku Roku 1796. była mu Armia Włoska iako Generałowi en Chef powierzona. Tu się Jemu otworzył rozległy do działania Plac, y pokazał wkrótce swoiey Oyczyźnie, że ona się na nim nie zawiodła. Marsz do Włoch, y iego czyny w tym Kraiu, który

on w tak krótkim przeciągu czasu, zgoła co nie cały podbił, wiadome są z publicznych Pism dosyć; zatym ia tutaj iedno tylko to, co iest nayosobliwszego, przedstawię.

Buonaparte przybył w dniach ostatnich Miesiąca Marca 1796. Roku do Armii, która cd pięciudziesiąt do Sześciudziesiąt tysięcy mogła zawierać, ale niedostatek w nieuchronnych potrzebach doznawała. Zamiast pończoch obwiiali sobie nogi Zolnierze onuczami staremi y skorami owczemi, zamiast chleba brali suszone kasztany, ktore do tego w części zgniłemi były. Rozkazał wraź musztrować się; miał krótką mowę do swoich Braci Współ Woioownikow (iak on zawsze zwykł czynić). W tey między innemi to powiedział: "Brakuie wam na wszystkim; to- „rucieź sobie więc drogę do Medyolanu, to

będziecie wszystko mieli." Buonaparte znał Francuzow, y doszedł przez to do tego co zamierzył. Znużony Zolnierz powziął zaufanie ku niemu, widząc przed sobą przyszłość przyjemniejszą, stał się mężnym y wytrzymałym naprzeciwko woysku dwa razy większemu Austryackiemu y Sardyńskiemu; po niektórych małych potyczkach, które po większey części dla Francuzow nieszczęśliwemi były, przyszło dnia 11. Miesiąca Aprila pod Monte Notte do krwawey bitwy. Beaulieu kommanderował Austryakami, y już Republikanie aż do Monte Reggina byli odsunieni, gdzie ostatni swoy Szaniec mieli; gdyby ten był wzięty, bardzo by dla nich źle wynikło; ale Brygady Szeff Rampon, który ten Szaniec miał osadzony Tysiąc pięćset ludźmi; sprzysiągł się ze swoiemi Kamratami wprzód umrzeć, niżeli ten Szaniec poddać. Utrzymał się po



trzykrotnie odnawianym z zapalczywością Atakiem. Buonaparte zażył tego zdarzenia. Napadł niespodzianie znużonego Nieprzyjaciela w teyże ieszcze nocy, y został zwycięzcą Batalii pod Montenotte. Po sprowadzeniu posiłkow niektórych z Półudniowey Francyi, ścigał Nieprzyjacielską siłę krok w krok za nią postępując. Spotkawszy się z nią pod Millesimą walkę stoczył, wziął Poczte Kosseria gdzie Provera podciągnął, atakował następnego dnia 16. Miesiąca Aprila Feld - Marszałka Leutenanta Argenteau przy Dego na nowo, y poparł go napowrót po najmocniejszym opieraniu się aż do Terzo; dopiero rzucił się Buonaparte na lewe skrzydło, ponieważ te dotąd mniej czynne było. Napadł Sardynzcykow, wziął Poczty od St. Jago, pobił przy Montezemo, Monte Barcaro, Cewa, Mandovi, atak Jego zamysł udał się, to iest: Rozdzielenie

Austryakow od Sardynskiej mocy; tu to dopiero odkrył on po części odważną Plantę, swoim Współ Braciom Wośni-  
kom którą sobie ułożył, a to w Prokla-  
macyi, (pod datą: Herasko dnia 26. Mie-  
siąca Kwietnia) którą wszystkich do no-  
wych y wielkich czynow zagrzewał. "Zoł-  
nierze!" mowił między innemi: W  
"przeciągu czternastu dni sześć żywy-  
"cięstw odnieśliście; dwadzieścia jeden  
"Sztandarow, pięćdziesiąt pięć Harmat  
"wiele Fortec, oraz naybogatszą część  
"Piemontu zabraliście y piętnaście tysięcy  
"nieprzyjaciół padło. Dotąd biliście się  
"tylko za gołę y przykre skały; wpra-  
"wdzie przez Wasze męstwa wstawili-  
"ście się, ale Oyczyźnie niepożytecznie;  
"odtąd iesteście w rowney linii z nieśmier-  
"telnym Woyskiem, ktore Hollandyą y  
"Ren podbiło. Wygrywaliście potyczki  
"bez Harmat; przechodziliście Rzeki bez

"mostow, czyniliście śpieszne marsze bez  
"trzewikow; staliście dzień y noc pod bro-  
"nią bez wody, a ieszcze częścicy bez chle-  
"ba. Republikanscy Zohnierze mogli tyl-  
"ko to czynić. Dzięki wam przeto Bracia  
"Woiownicy, oyczyzna będzie wam częśc  
"swego szczęścia winna, kiedyście Wy ią-  
"ko zwycięzcy przy Tulonie nieśmiertelną  
"kampanią od 1794. Roku prorokowali, iak-  
"że ieszcze daleko pięknieyszą przyszłość  
"przepowiadają wasze terażnieysze zwycię-  
"stwa. Dwie armie, ktore nigdy ieszcze tak  
"śmiało na was nie nacierały, uciekają teraz  
"przed Wami iako przestraszone iakie  
"Hordy. Owi przewrotni, ktorzy się z  
"waszey nędzy weselili, y w duchu już  
"zwycięstwo waszych Nieprzyjaciół wi-  
"dzieli, błednieją y drżą teraz. Ale Zoh-  
"nierze! nie taie przed wami tego, ieszcze  
"wiele wam do podeymowania zostae.  
"Popiół Zwycięzców owych dumnych Tark-



"winiuszow depcze się ieszczé nogami, od  
 "MordercowBasseville (niegdys' Francuzko-  
 "Poselskiego Sekretarza w Rzymie, który  
 "w Roku 1793. od Rzymskiego Pospolstwa  
 "zamordowanym został). Jak tylko Kam-  
 "pania nastąpiła, brakowało wam na  
 "wszystkim, teraz zaś obfytuiecie w  
 "dostatek; waszych Nieprzyjaciół za-  
 "brane Magazyny są liczne, potrzebne Pol-  
 "ne Działa, y Amunicyje do obleżenia iuż  
 "przybyły. Żołnierze! Oyczyzna ma Prawo  
 "wielkich Dziel po was oczekiwać. Nay-  
 "wiekne trudności iuż wprawdzie przezwy-  
 "cię żyliście, ale musicie ieszczé Batalie po-  
 "deymować; Miasta zabierać, Rzeki prze-  
 "chodzić. Jestże który taki między wa-  
 "mi którenubymy przy tym moim opisywa-  
 "niu męstwo odpadało? Jestże, któryby  
 "znowu na te gołe wierzchołki Appeninu  
 "y Alpów gór na powrót wdzierać się  
 "chciał? Nie, żaden zapewnie nie iest taki

"między zwycięzcami pod Monte Notte,  
 "Millesimo, Dego y Mandovi. Wszyscy  
 "pałają, sławę Francuzkiego Narodu w obce  
 "kraie zanieść. Wszyscy chcą pozyskać  
 "pokoy, a ten gruntuiący się na chwale:  
 "Wszyscy żądacie kiedy na swe oyczyste  
 "powrócicie pola, żebyście z chlubą mówić  
 "mogli: y Ja takż byłem przy Armii,  
 "ktora włosy podbiła. Ja wam te  
 "podbicie zaręczam, ale musicie mi przysiąc,  
 "że ludy będziecie mieli w poszanowaniu,  
 "inaczej bowiem będziecie udręczeniem,  
 "zamiast cobyście mieli być uwolnicielami.  
 "Moi Generałowie y Ja wstydzilibyśmy się  
 "pod ow czas Bandami Rabusiow kommen-  
 "derować. Wszystkich nieposłusznych  
 "Śmiercią bez Pardonu karać będę, iake-  
 "ście tego już doświadcza! Narody Wło-  
 "skie! Francuzka Armia zbliża się aby  
 "wasze kaydany pokruszyła! Francuzi są  
 "Przyiaciołmi wszystkich Narodow! Poy-

"dźcie ich naprzeciw spotykać z Zaufaniem; oni Waszą Własność, Waszą Religiją y Wasze obrządki szanować będą."

W Krytycznym położeniu, w którym się widział Krol Sardyński posłał Delegowanych do Buonaparte, ażeby z nim traktowali. Po niewielu dniach 28. Kwietnia umowa względem zawieszenia broni szła; w następującym zaś Miesiącu Maiu, pokoy między Rzplątą, Krolew Sardyńskim zawarty został. Na mocy którego Francuzom Saubaudya y Nicea nazawsze, warowne zaś miestas Cewa, Tortona, Koni, Alessandryia, Assiette, Zuza, Brunette aż do powszechnego pokoju ustapionemi zostały.

Dnia 6. Maiu Buonaparte pomimo męznego opierania się Austryackich y Neapolitańskich woysk między Kazale y Walencyą przy Kodogna przeprawił się przez Po,



popierając ie aż do Adda. Tam był most, który z trzydziesto Armatami od Austryakow był osadzony. Buonaparte przedsięwziął przeysć, inni Generałowie osobiwie Berthier byli przeciwnego mniemania. Ja za to chcę być w odpowiedzi, rzekł Buonaparte. Wiechał na most y uformował do Attaku iedną kolumnę; ta rzuciła się szparko przez most, lecz ogień był zaokrutny, y nymężniejszy strwożyć się musiał. Sunął się wtedy y Berthier na ich czele, wołając: za mną Przyjaciele! Generałowie Massena, Cerwoni y inni poszli za iego przykładem, atak most przy Lody był wygrany. Ztąd nastąpiło obcięcie Medyolanu; lecz Cytadella Głównego Miasta, przy ktorej Buonaparte, iak ią rekognował, wraz miałby być przypadek, iż zabitym lub poymanym by został, gdyby Szwadron Husarow w samą najlepszą porę na pomoc mu nie przybył, wprzod

29. Czerwca pod Kapitulacyą się poddała. Przy wmaszerowaniu swoim do stołecznego Miasta (15. Maia.) mówił on w swoiey Mowie do ludu: "Obywatele! obeymując "ia wasze Miasto y wasz Kray w Imieniu "Rzeczypospolitey objaśniam wam natych- "miast Francuzow niezmiennie zamysły, a "te są; każdy osobiście Człowiek powinien "dla dobra powszechnego Towarzystwa "ludzkiego, cokolwiek ponieść; pod obro- "ną cnoty powinien każdy swoje Prawa "wypełniać; każdy ma iednego Boga uzna- "wać; wreszcie każdy może tę istność "czcić, iak iemu własne sumnienie dyktuje. "Jednakowoż każdy obowiązany tę służbę "Boską, niech będzie taka, iaka chce, iako "swoją naypierwszą powinność uznawać. "Francuzka Rzeczpospolita będzie usiło- "wać was szczęśliwemi uczynić; ale wy "też sami do tego musicie się przykładać, "wszystkie zawady z drogi uprzętać, albo-

"wiem sama tylko zasługa między ludźmi  
 "rożnicę sprawuje. Nad to powinna Bra-  
 "terska równość iedne tylko ciało wyobra-  
 "żać; że zaś ta równość iest owocem wol-  
 "ności, a zatym potrzeba tę wolność wła-  
 "sną krwią obraniać. Każdy niech używa  
 "swoiey własności, y wszelkich poży-  
 "tkow, które mu dobrze rządna Rzeczpo-  
 "spolita przed oczy wystawia. Pamiętaj-  
 "cie obywatele, że każde wielkie dzieło  
 "nie zaraz w pierwszym razie udaie się,  
 "ale przez skronność, przez dobry przy-  
 "kład, y przez cnotę, możemy wielkie  
 "omyłki dobremi uczynić."

Takoż do swoich Współ Braci Woio-  
 nikow wydał proklamacyą, pod dniem 20.  
 Maia, w której się to zawiera: "Zołnier-  
 "ze! z wierzełku Appeninu nakształt  
 "bystrey Rzeki spuściliście się, macie  
 "wszystko co tylko się waszemu Marszowi,  
 "opierało, pobite, y rozproszone, Pie-



"mont od obcego Panowania uwolniony  
"ze swoiey naturalney chęci do Pokoju y  
"przyiaźni dla Francyi poddał się. Medyo-  
"lan, iest wasz; Republikańska Chorągiew  
"wiewa się po całej Lombardyi y t. d.  
"Tak Żołnierze, wieleście uczynili, ale  
"czy też wam nic więcej nie zostaje do  
"działania? czy można o was mówić, że  
"umieliście zwyciężać, a zwycięstwascie  
"użyć nie umieli? masz wam potomstwo  
"zarzucić, żeście w Lombardyi Kapuę zna-  
"leźli? Lecz już widzę was do broni bieżą-  
"cych; gnuśny pokoy osłabia was; dnie,  
"które dla sławy waszey straciliście, są ta-  
"koż dla waszego szczęścia straconemi y  
"t. d. Narod wolny Francuzki od całego  
"Świata poważany da Europie chwalebny  
"Pokoy, który za ofiary różnego rodzaju  
"sześćioletnie nadgrodzi. Powróćcie w  
"ten czas do swoich Domow, a wasi Współ-  
"obywatele będą na Was wskazywać.

"mówiąc: y on także był przy wło-  
"skiej Armii."

Jak tylko Buonaparte z Xięciem Mo-  
deny (iako wyżej już z Xiążęciem Parmy  
Placencyi y Guastali) Armistycium zawarł,  
(które iednak nie długo trwało) wymasze-  
rował z Medyolanu, y szedł naprzeciwko  
mocy Austriackiej, która się daley ku Ty-  
rolowi obróciła. Ale niespokojności, któ-  
re się wraz po iego oddaleniu zdarzyły,  
przymusiły go do powrotu. Miał przy Pa-  
wii z dwudziesto pięcio tysiącami ludzi  
pod Naczelnictwem Duchownych y Mni-  
chow wojować, którzy iednak byli przy-  
muszonemi wkrótce zrezyterować się do  
Miasta. Republikanie ich napierali, skru-  
szyli zawarte Bramy, y wdarli się do Mia-  
sta, gdzie kamieniami naksztakt gradu y  
strzelaniem z broni witanemi byli. Je-  
dnakowo to przeciwienie się Francuzom,  
nie długo trwało. Uzbroieni byli rozsie-

kanemi albo wziętymi, ich Domy zrabowane, a potym spalone zostały. — Podobny przypadek z równej przyczyny wkrótce przedtym zpotkał y miasto Binasko. To opieranie się Włochow osobliwie w hołdowniczych mieyscach Państwu Niemieckiemu, dało okazyą do publikowania Manifestu w bardzo groźnych wyrazach pod datą 14. Czerwca ze strony Buonaparte, przez co Mieszkańce rabunkiem, spaleniem ich Domow zagrożeni byli, ieżeli by zaraz Rzeczypospolitey Francuzkiej poskuszeństwa nie poprzysięgli, broni y Ammunicyi nie wydali y t. d.

Znowu Pokoy nieco nastąpił a Buonaparte odiechał do Armii, z którą przeyscie przez Oglio y Mincyą z trudnością uskutecznił, po wielu szczęśliwych utarczkach Austryakow cale z Włoch wyparł, do Fortecy~~te~~ Mantuy Attak przypuścił; nie nie zyskawszy nad Przedmieście Świętego



Jerzego i Cheryale. A że Ammunicye nie nadeszły, tedy trzymał one tylko w oblężeniu. W iednym liście pod ów czas do Direktoryatu posłanym tak swoich Żołnierzy opisuje. "Nasi Karabinierowie y "Granadierowie żartują z śmierci, przywykli do kawaleryi, szydzą z niey, nie się nie równa nie przestraszonemu męstwu, wyiawszy ich wesoly umysł, z którym nayprzykrzysze marsze podeymują. "Spiewają na odmiannę o Oyczyźnie y "Miłości. Zdawałoby się, że przynajmniej śpią powrociwszy do Namiotow, "ale nie; każdy swoje zdanie ieden drugiemu opowiada, albo iutrzyczszey operacyi plan odkrywa; y często zdarza się "znaleść ludzi między niemi, którzy bardzo "sprawiedliwie sądzą. Raz widziałem "pół Brygadę przedenną przez ciasny wąwóz przechodzącą, ieden Strzelec zbliżył się do moiego konia, Generale, rzekł do "mnie:

„mnie: to y to musi się stać. Nieszczę-  
 „śliwy odpowiedziałem mu: nie będziesz-  
 „że ty milczał: y w okamgnieniu zniknął;  
 „potym daremnie kazałem go szukać. Po-  
 „wiedział mi był właśnie to co ia czynić  
 „postanowiłem.”

W ten czas kiedy Buonaparte części  
 swojego woyska rozkazał, ażeby szła do  
 Tyrolu za Austryakami; do którego mie-  
 szkańców pod datą dnia 15. Junii wydał  
 Proklamacyą, sam się zatrudniając z dru-  
 gą częścią oneyże w Papiezkim Państwie,  
 żeby dla swego bezpieczeństwa przymu-  
 sił Papieża do Pokoju. Wziął Bolognę y  
 Ferrarę, ogłosiwszy te Miasta z ich  
 przyległościami za wolne y niepodległe  
 Rzeczypospolitey. Czterysta Papiezkich  
 Żołnierzy których w Fortecy Urbano za  
 więźniów wziął, puścił ich wolno z tą  
 deklaracyą: „macie być wolnemi bez od-  
 włoki, y zamiast że mam prawo żądania

za was okupu w pieniądzech od waszego Pana, nie żądam nic więcej nad ieden Portret." Więźnie podziękowaszy, odeszli spokojnie.

Przyciśniony Rzymski Dwor widząc teraz, iż y krol Neapolitański swoię nieprzyiaźń z Francuzami zakończył, o nic więcej gorliwiey starać się niemiał, iak tylko o zawarcie z Rzeczą, pospolitą Armistitium lecz przeciwna odmiana orężowego szczęścia, popsuka Republikanom w Lombardy razem wszystkie traktowania.

Feldmarszałek Hrabia Wurmser, nowy Austriacki naywyższy Kommendant, wyparł Francuzow ze wszystkich mieysc podbitych; pobił ich z naywiekszą szkodą na rowninie pod Montebaldo y przy Brentino nad Rzeką Ecz dnia 29. Lipca. Odparł poiedyncze Korpusy y sam iako uwolniciel przybył do Mantuy, która przez sześć niedziel była obleżona. Po-



mimo tego zebrali się Republikanie nad Oglio y Jseosee na nays pewniejszy y nay bliższy sobie stanowią, atak okoliczności przez to pod dniem 3. Augusta szczęśliwszego obrotu nabyły. Wypędzili Austriaków z Brescia y zabranych tych wszystkich posterunków przy Lonado, Kastyglione, Monte-chiało y Salo przeparkszy ich przez Mincyą y Ecz rzekę. Po nieszczęśliwej bitwie dla Austriaków przy Roweredo, na dniu 4. Septembris udał się Generał Wurmsers do Bassano, y był od głównego Korpusu Austriaków odciętym y zbitym; widząc się być przymuszonym po wielu krwawych potyczkach z resztą swego Woyska do Mantuy się rzucić. Buonaparte wkroczył znowu do Tyrolu, y wydał nowy Manifest do mieszkańców, w którym między innemi to wyraża: Francuzka Rzeczpospolita nie ma cale zamiaru, procz naturalnych granic Alpów y Rzeki

Renu dalsze zabory czynić, y chętnie się przychyła do tego, ażeby Austrii w posiadaniu Tyrolu nie przeszkadzać, tylko przyspieszenie Pokoju czyni ten postępek potrzebnym y. t. d.

Nowe lądowe korpusy formowały się w Fryolu przy Goerc; Alwinzy postąpił ku Weronie, a po znaczney szkodzie złączył się z Dawidowichem, gdzie obydwu Naczelnicy starali się sobie drogę do Mantuy utorować. Buonaparte wszystkich swoich ludzi do Ecz zgromadził. Zdawało się, że generalna potyczka nastąpi. Zaszła też przy Villanowa y Arkole, gdzie przez dwa dni 15. y 16. Novembris z obydwóch stron krwawie szło. Naymocniejsza była utarczka przy Miasteczku Arkole, długo z obu stron będąc wątpliwą. Buonaparte porwał sam Sztandar; wyskoczył na czele swoich Granadyerów, śpiesząc się na most przy Arkole. Żołnierze ociągali się.

„Czy jeszcze jesteście zwycięzcy, któremi  
 „byliście przy Eady?” zawołał, a w  
 ten czas szli za Generałem. Jeszcze  
 zaszła krwawsza akcja następującego dnia,  
 która od rana aż do wieczora trwała,  
 gdzie nakoniec po obustronnych wielkich  
 szkodach, zwycięstwo dla Republikanów  
 pokazało się. Buonaparte w swym donie-  
 sieniu do Dyrektoryatu wyraża: To była  
 w rzeczy samej utarczka między śmiercią  
 y życiem. Wszyscy Generałowie y Offi-  
 cyerowie od Generalnego Sztabu pokazali  
 męstwo, którego przykładu nie było;  
 dwanaście do piętnastu jest zabitych, y  
 prócz tego nie masz iednego któregoby  
 suknie kulami postrzelane nie były.

Lecz w ten czas kiedy tu zwyciężali  
 Republikanie y bili, inni od Dawidowicha  
 dnia 17. Novembris nie daleko Gardsee by-  
 li pobici. Jeszcze po szczęśliwie upłynio-  
 nych zdarzeniach, od 15. y 16. mógł Buona-



parte pobitym na pomoć przyspieszyć skutecznie.

Tu dopiero obiecywał sobie na nie-  
iaki czas Pokoy. Udał się za tym na  
powrot do Medyolanu dla w zmoc-  
nienia swojej Armii. Sprowadził dwana-  
ście tysięcy od Armii z Alpów. Starał się  
przyspieszyć oblężenie y poddanie Fortecy  
Mantuy, y poszedł ztąd do Bolognii, aby  
y Rzymski Dwor, który coraz więcej się  
uzbraiał do wojny, przez swoją przyto-  
mność, do spokojnych umysłów przy-  
wiodł. Ale ta spokojność nie długo  
trwała. Austriacy podstapili daley  
ze wszystkimi Dywizjami z bardzo  
szczęśliwym powodzeniem. Ich szrodek  
dosięgał już do Rywoli, aż krwawa po-  
tyczka, która w dniu 14. Januarii 1797.  
Roku zaszła, im wszystkie korzyści z  
wielkim boiem z ciężkością nabyte, z rąk  
wyrwała. Buonaparte śpieszył z placu

potyczki za Feldmarszałkiem Prowerą, który dnia 13. Januarii wieczorem przeyście przez Ecz uskutecznił, y do Mantuy się zbliżył. Już Prowera stał z pięcio tysięcy przy murach Przedmieścia St. Jerzego, które Republikanie zabrali, y przedsięwziął po rozmowieniu się z Feldmarszałkiem Wurmzerem dnia 16., rano o godzinie piątej Attak na Faworytę przy Mantuy y Montadę przypuścić; a w tym raptownie widział się bydź od Nieprzyacielskich Woysk otoczonym. Bito się aż do południa z niewypowiedzianym męstwem, a poddał się w ten czas iak mu Ammunicyi zabrakowało: Prowera zawarł Kapitulacyą o godzinie dwunastej z południa pod murami St. Jerzego. Następujące dwa czyny warte są tu umieszczenia. Jak Dywizya Generała Prowery Paś od Anghiiary szturmem zabrała, y marsz swoy do Mantuy uczyniła; napadł Szeff od Ułanow ze

swoim Pułkiem na oddalony trochę Szwadron Francuzkiej Dragonii od Armii całej; wymagając po nim aby się poddał. "Jeżeli masz męstwo, zawołał Francuzki "Wódz Davivier: poćydz tu a weź nas." Obydwa Korpusy zastanowili się, a między dwoma Szefami pojedynk się zaczął. W ten czas dopiero iak od Ułanów Officyer podwoynym od Szabli cięciem raniony był; natarł ieden Korpus na drugi y Ułani byli w poymanie wzięci.

Jak tylko Prowera przy Mantuy zewsząd opasany został, tedy wymagał po nim Buonaparte aby się chętnie lub niechętnie poddał. Prowera odrzucił ten projekt z tym dodatkiem: "Poddałemy się iako Brańcy Woienni, chcemy bydz na słowo "honoru wolno wypuszczeni, żądając "nasze wszystkie Bagaże otrzymać przy "sobie; jeżeli zaś te warunki przyjęte "nie będą tedy możemy się na bagno



"ty spróbować." Buonaparte wzruszony przez tak mężne przedsięwzięcie na wszystko zezwolił. Wziął Prowerę z sobą aż do Werony, yrzekł do niego: "W rzeczy samej meo położenie byłoby bardzo nie miłe, gdyby wszyscy nieprzyjacielscy Generałowie byli w Panu podobnemi."

Po tych pomyślnych dla Francuzów zdarzeniach udał się Bounaparte do Bologna, ażeby Papieżkiemu woysku diwersyą sprawił. Wydał nayprzod dwa Manifesta z których w iednym to pisze: Papież nie chciał osmy y dziewiąty Artykuł z Francyą za posrzednictwem Hiszpanii ułożony dla zawieszenia Broni przyjąć. Rzymski Dwor, nieustannie ludy pobudzał, ażeby się na Krucyatę uzbraiali, iako też z Dworem Wiedeńskim w Nieprzyjacielskie wdał się układy, co się pokazuje z przeiętych korespondencyi Kardynała Buska y Poselstwa Prałata Albani

do Wiednia. Papież nawet oddał Komendę nad Woyskiem swoim Officyerom Cesarskim. i. t. d.

Drugi Manifest Buonaparty jest wydany do Obywateli Państwa Kościelnego, gdzie między innemi to wyraża: Religia y Narod mogą się obrony spodziewać. Francuzki Żołnierz w iedney ręce niesie bagnet; a drugą ofiaruje pokoy, obronę, y bezpieczeństwo Miastom y Wsiom. W tym względzie uwiadamia: że Każde to mieysce gdzie przy zbliżeniu się Francuzkiego Woyska na gwałt dzwonić będą, ma bydz na tychmiast spalone, Osoby zas Urzędowe w tych mieyscach mają być rozstrzelanemi. Słudzy Religii ze wszelkich Klas. y Nazwisk mogą w swych urzędach Protekcyi się spodziewać dopoki w Maxymach Ewangelii y Apostołów utrzymywać się będą. Inaczey Kryzrechu, y wprawdzie suro-

"wszych iak inni Obywatele kar mają  
"się spodziewać."

Ledwie Buonaparte do Papieckiego  
Państwa wkroczył; aż wraz Rzymian na  
Rzece Cenio dnia 2. Lutego attakował y  
rozproszył. Nigdzie placu nie dotrzy-  
mali, atak zwołna osiadł Kray y okolice  
Romanii, Xięstwo Urbino y Ankona. W  
iednym Urzędowym rozkazie de dato  
3. Februarii z Faensa pisze: "Pod. czas  
"ucierania się na Rzece Cenio widzieliśmy  
"wielu Xięży z Krucyfixem w ręku zktó-  
"rym Żołnierzom męstwa dodawali; sko-  
"rosmy do Faensy przybyli, bramy były  
"zamknięte; we wszystkie dzwony bito  
"na gwałt; gromada Pospolstwa chciała  
"wszystkie weyścia bronić; lecz przez wy-  
"strzał z armat poodbiialiśmy bramy y  
"weszliliśmy do Miasta. Nie Kazalem  
"rabować; albowiem niechciałem nie-  
"winnych dla kilku Xięży karać. Posła-



"łem pięćdziesiąt Brancow Papieżkich. Of-  
 "ficerow między Pospolstwo, ażebym im  
 "dał poznać, co y z niemi napotym być mo-  
 "że, jeżeli się opierać będą. . Kazałem  
 "wszystkim Xiężom y Mnichom do siebie  
 "przyiść, y dowiodłem im z Chrystusa  
 "Ewangelii y z zdrowego rozumu Funda-  
 "mentow, że byli obowiązani spokojnie w  
 "takowych okolicznościach zachować się."

Gdy pod ow czas znaczna Armia się  
 znowu pod Arcy Xiążęciem Karolem, mię-  
 dzy Piiawo y Tagliamento zebrała, w ten  
 czas Buonaparte pośpieszał z zawarciem  
 Pokoju z Papieżem, y w tym zamiarze pi-  
 sał do Kardynała Matei. Jeszcze raz  
 przez usiłowanie Kardynała w Tolentyno  
 dnia 19. Februarii przyszło do pokoju. Na  
 mocy którego Papież od Koalicyi odstąpi  
 wszy zrzekł się Awenionu, Venaisin, nie-  
 mniey iego Territoryi w Belognii, Ferrara,  
 y Romanii; iako tez y reszty Summy z

dziesięciu Millionow Liwrow gotowemi, y pięć Millionow w drogich rzeczach wypłacił etc. Papież wydał też pismo przed ugodne pod dniem 12. Februarii do Buonaparty, który na to z uprzejmością odpowiedział, ostrzegam, Jego Świątobliwość: "Względem niektórych Osob w Rzymie, które Nieprzyjaciółom Francyi zaprzedaćne zostały, a których układy do upadku Państwa za sobą ciągną."

Skoro Buonaparte swoy Trzytygodniowy Marsz naprzeciw Papieżkiemu Woysku zakończył; pociągnął tedy naywiększą część swojego Woyska, częścią ku Tyrolowi częścią ku Piawe; przy której Arcy Xiążę Karol z nową świeżą y bardzo mocną Armią stał. Już przed tym dniem 2. Februarii, poddała się była Mantua, to niby Jabłko sporu, dla którego tak wiele krwi ludzkiej upłynęło. Feldmarszałek Wurmzer który w naypotrzebniejszych

rzeczach niedostatek cierpieć, y po Batałii przy Rywoli nie miał więcey nadziei, żeby Blokadzie Francuzkiej koniec Austriacy uczynić mogli; nie spodziewając się że mu na odsiecz przybyć mogą, zawarł Kapitulacyą chwalebną. Co Buonaparte o tym pod bronią osiwiiałym Woioowniku sądził, znajdujemy w iednym Urzędowym do Dyrektoryatu doniesieniu z Faenza dnia 3. Februarii. "Usiłowałem, mówił, umysł Francuzow Szlachetny ku Generałowi Wurnizerowi więcey iak siedemdziesięcioletniemu Starcowi oświadczyć. Dla któregoś los w tey wojnie barzo okrutnym był, a pod czas którey wiele męstwa stałości nieprzestannie pokazał, tak iż zasługuie w Historyi na osobliwszą wzmiankę: po potyczce pod Basano ze wszech stron ściśnionym będąc, utraciwszy część iedną Tyrolu y swoją Armiją miał jeszcze nadzieję, że się do Mantuy zreyterować potrafi, od



które y podowczas na cztery lub pięć dni drogi oddalonym był. W rzeczy samey przeprawił się przez Ecz, wyprawiwszy na przeciw nam swoją Awangardę przy Cerea; poszedł przez Molinela y przybył do Mantuy. W tym Mieście otoczonym będąc uczynił ze trzy wycieczki. Te były nie-szczęśliwe; lecz on sam był zawsze na czele; oprocz tych bardzo wielkich przeskod, które mu nasze Armata mi osadzone wały czyniły nie mogąc zeswym żołnierzem nic dokazać, który przez tak wiele klęsk pozbył Męstwa, y przez zarażliwe choroby osłabiony został; ale w rzeczy samey mnóstwo, które zawze w nieszczęściu Człowieka oczerniać zwykło, niezapomnie y Wurmzera prześladować. Nim się Kampa-nia otworzyła wydał Buonaparte Prokla-macyą do swoiey Armii, w której swoim Współ Braciom Woioownikom przekłada, dla czego ieszcze dłużej woyna trwać mu-

si. "Podbicie Mantuy, mowi: zakończyło  
 "kampanią iedną, która wam obiecywać  
 "może Wdzięczność wieczną Oyczyzny.  
 "Nieprzyjaciela W czterunastu Bataliach  
 "y w Siedmiudziesiąt utarczkach przewy-  
 "ięczyliście więcey iak sto tysięcy Brańcow  
 "w poymanie zabrawszy. Pięć Set pol-  
 "nych Armat, dwa tysiące Fortecznych y  
 "cztery ponton cugi zabraliście. Kontry-  
 "bucye z podbitych przez was Kraiow ut-  
 "rzymywały Woysko przez całą prawie  
 "Kampanią; y do tego dla wsparcia Skarbu  
 "publicznego Trzydzieści Milionow Skar-  
 "bowemu Ministrowi posłaliście, wzbo-  
 "gaciwszy Paryskie Muzeum więcey iak  
 "arzysto wybornemi osobliwościami z rzecz-  
 "by y Malowideł z Starych y nowych  
 "Włoch, które przeciąg czasu ledwo od  
 "arzech tysięcy lat mogłby przynieść.  
 "Podbiliście Rzeczypospolitey naypiękniey-  
 "zse okolice Europy; Lombardyjska, y  
 "Cyspa-

"Cyspadeńska Rzeczypospolite winne wam  
 "swoią wolność. Francuzkie Narodowe  
 "Kolory błyszczą się pierwszy raz dopiero  
 "na Brzegach Adryatyckiego Morza, na-  
 "przeciw starey Macedonii. Krolowie  
 "Sardyński, Neapolitański, Xiążę Parmy  
 "od Koalicji odstąpili, o naszą przyjaźń  
 "starając się. Wy Anglikow z Liworno,  
 "Genuy y Korsyki wypędziliście. Lecz  
 "to ieszcze nie wszystko wykonane przez  
 "was zostało. Wielkie ieszcze przeznaczenie  
 "czeka Was y. t. d. Z tak wielu Nieprzyja-  
 "ciół, którzy się na Francuzką Rzeczpo-  
 "spolitą spikneli, pozostaie sam ieden  
 "tylko Cesarz etc. Nie masz więc wzglę-  
 "dem Pokoiu żadney inney nadziei, iak  
 "tylko ta, ażebyśmy szukali go w szrodku  
 "Austrii Kraiow Dziedzicznych. Dnia  
 "12. Marca przeszedł Buonaparte przez  
 "Piiawę, a dnia 16. przebył bez mostu  
 "Tagliamento." Przy Konkordyi, prze-

"prawiając się wpadł Jego Koń w głębiznę y  
 "byłby utonął, gdyby płynieniem nie  
 umiał się był wyratować. Wysokie góry nie-  
 liśmy dopiero do przeyscia y nie przebyte  
 cieśniny do zabrania, przeszedłszy gory,  
 ciasniny zabrane zostały, podeymowali-  
 śmy Bitwy morderskie; nawet pod same-  
 mi obłokami, przy Tarwis zaszły krwawe  
 potyczki; krok tylko za krokiem mógł  
 zwycięzca postępować. Naymnieyszy ka-  
 wałek Kraiu wiele straty y boiu koszto-  
 wał; w Koryntyi y Szteiermarku czyli  
 Styryi rozszerzyli się byli Francuzi, a w tym  
 Buonaparte zagroził posunieniem się da-  
 ley w głąb Kraiow Dziedzicznych panstw  
 Austryackich.

Do obywatelow w zabranych Pro-  
 wincyach wydał Manifest, w którym to się  
 zawiera oprócz zwyczajney Proklamacyi:  
 "Francuzki Narod Cesarzowi już siedm razy  
 Pokoy ofiarował, lecz on pomimo tego za-



wsze go odrzucał. Przychodzi więc w te Kraie, ażeby Pokoy przyspieszył i. t. d."

Po dniu 31. Marca pisał Buonaparte do Xiążęcia Karola, w którym nayszczegulniej to się zawiera: "Mężni Woionicy prowadzą Woynę a życzą pokoju; "izaliż ta woyna nie trwa już przez sześć lat? "czyliżesmy dość już ludu nie narzneli y "dosić złego ludzkości nie wyrządzili? "Wznoszą się zewsząd uskarżenia. "Uzbroiona Europa przeciw Francuzkiey "Rzeczypospolitey broń złożyła; W Pana "Narod iedynie stoi na placu. Czyż już "więcey nie ma nadziei, żebyśmy się porozumieć mogli. Czy mamy nieustannie ieden drugiego dusić, a to zley przyczyny "że obcy Narod z Interesu woynę toczyc żąda, czy masz W Pan przedsięwzięcie na imie Dobroczyńcy całego Narodu ludzkiego y prawdziwego Oswobodziciela Niemcow zasłużyć? Nie sądzę że-

"bym przez to rozumiał, iżby WPanu  
 "nie podobną było rzeczą przemocą broni  
 "nie ratować. Dajmy na to, że Szczęście  
 "Wojenne WPanu sprzyać może, lecz  
 "y przez to Niemcy nie mniej spustosza-  
 "nemi będą. Co się moicy Osoby tycze,  
 "gdyby te moje WPanu oświadczenie,  
 "utrzymało życie choć iednego Człowieka,  
 "więceybym przez to sobie szacował Oby-  
 "watelską Koronę nad wszelkie korzyści  
 "wojenne, które żałość y opłakiwanie po-  
 "ciągać za sobą zwykły."

Arcy Xiążę Karol odpowiedział mu:  
 "Iż ja dla szczęścia Narodow y ludzko-  
 "ści życzyłbym Pokoju; lecz że to z  
 "urzędu mi powierzonego niewypada za-  
 "waśnienie wojujących Narodow roztrzą-  
 "sać lub godzić, nie będąc też Pełnomoc-  
 "nictwem opatrzony, traktować nie mogę,  
 "ale naywyższych rozkazow oczekiwać  
 "muszę etc."

Tu dopiero wszystko było natężone. Potrzeba było oczekiwać straszney bitwy, która dla inkey strony, chociażby szczęśliwie wypadła, dla ludzkości przecież szkodliwąby była, gdy po zawieszeniu broni dnia 7. Kwietnia poprzednicze Pokoju Artykuły między Cesarzem Franciszkiem drugim, y Rzeczą pospolitą Francuzką przez Generała Buonaparte z iedney, y Grafa Merfeld y Markisa de Gallo z drugiey Strony w Goesz przy Leoben 18. Miesiąca Kwietnia zawarte były. Główne Artykuły Traktatu są dosyć wiadome, lecz nad całą rzeczą rozciągnięta zasłona, a którą tylko decydujące pokoiu dokończenie odkryć potrafi, czym się teraz Buonaparte z wspomnionemi Grafem Merfeld y Markisem de Gallo w Monte Bello niedaleko Medyolanu naysekretniey a przytym nayusilniey zatrudniaią. Jak tylko zawczesna wiadomość o traktowaniu o Pokoy w Rzeczypospolitey

Cyspadeńskiej (do nowych złączonych Prowincyi Modena, Regio, Bologna y Ferrara) rozszerzyła się; wydał Kongres do Buonaparty zapytanie: "czyli dalszą niepodległość Rzeczypospolitey należy uważać?" Buonaparte wydał pod dniem 5. Kwietnia z Generalney Kwatery Szeýfling w Styryi nowe zabezpieczenie, w którym między innemi to się zawiera: "Wymagaia po mnie zapewnienia o przyszley niepodległości Cyspadanow; lecz czyliż te już nie zależą od zwycięstw Armii Włoskiej? Każde zwycięstwo iest nową zasadą Cyspadeńskiej Konstytucyi Aktow. Wiele zwycięstw odnieśliśmy oð rozpoczęcia ostatniej Kampanii. Trzy Prowincye dziedzicznego Państwa Cesarskiego podbiliśmy. Wszystkie te zdarzenia, więcey w sobie znaczą nizli Deklaracya, która w tym razie dziecinnąby dla was była rzeczą. Gdyż o danych Wam wy-



"raznie deklaracyach y objaśnieniu życzeń  
 "Francuzkiego Rządu, wątpić nie należy,  
 "że Cyspadanie wolną y niepodległą ułożyć  
 "sobie mogą formę Rządu. —

Pod czas tego iak Buonaparte w Austry-  
 ackych Państwach bawił się, wyszło uwia-  
 domienie Naywyższego Dozorczy całej  
 ziemi stałej Weneckiey przez Franciszka  
 Battęgię pod dniem 22. Marca, w którym  
 się to wyraża: "Gromada ludu z Bergamo  
 "powstała nie tylko naprzeciw swemu pra-  
 "wemu Rządowi, lecz też Hordy wysłała,  
 "ażeby y inne Prowincye do powstania na-  
 "kłonić. Naprzeciw tych Nieprzyjaciół,  
 "wzywamy wszystkich wiernych Podda-  
 "nych, ażeby razem wszyscy broń z nami  
 "podniosłszy Burzycielow spokoyności bez  
 "dania pardonu wygładzili choćby się nawet  
 "y poddali. Oszczęśliwym skutku bynaym-  
 "niey wątpić nie należy, gdyż możemy was  
 "upewnić, że Austriacy Francuzow w Ty-

"rolu y Fryolu otoczywszy zupełnie po-  
 "bili. Mała garsztka Woyska tych Krwa-  
 "wożercow, y Zgubicielow Religii, nie  
 "może bynajmniey powstaiącym Burzy-  
 "cielom dopomodz; a my oczekuiemy  
 "tylko szczęśliwego momentu, abyśmy im  
 "reyteradę do którey przymuszeni są, tru-  
 "dną uczynić mogli. Wzywamy więc  
 "wszystkich naszych Rzeczypospolitey  
 "Weneckiey wiernie pozostałych mie-  
 "szkańcow do wypędzenia Francuzow z  
 "naszych Miast y obronnych Zam-  
 "kow. y. t. d.

Wszystko w momencie wybuchnęło  
 rozszerzywszy się z wielkim pożarem po  
 wydaniu tego Manifestu. Rozpostarci  
 Francużcy Żołnierze byli po większey czę-  
 ści zamordowani. W Weronie nie mając  
 nawet litości nad Francuzkimi chorymi  
 Żołnierzami będącemi w Szpitalach; tylko  
 w ten czas nieco pokoy nastąpił, gdy Ge-

nerał Wiktor, Szeff Lombardyjskiego Legionu z dziesięcią tysiącami wkroczył.

Buonaparte skoro się o tym dowiedział, wydał do Doży Weneckiego pod dniem 9. Kwietnia następujące Pismo: "Cały Kray Rzeczypospolitey Weneckiey pod bronią stoi, ze wszystkich Stron odzywa się odgłos woenny: **Smierć Francuzom!**" kilka set z Francuzkiey Armii Żołnierzy już stało się ofiarą zaiadłości Mieszkańcow. Na próżno słyszeć się dać odgłos, że te zebrane gromady wzgardę na siebie ściagną, ktore za rozkazem Rządu zwołane zostały. Wierząż oni temu, że ia nawet y w tym samym momencie, kiedy w szrodku Niemcow się znayduię, nie jestem dosyć mocny, ażebym mógł pierwszemu ludowi w Swiecie ujęte poszanowanie przywrocic? Albo wierząż temu że legiony Włoskie te morderstwa znieść potrafią? Krew Braci Współ Woiowni-

"kow naszych wymaga zemsty. Między  
"wszystkimi Francuzkami Pułkami, nie-  
"znam żadnego, któryby swego męstwa  
"nie podwoił, y swoją siłę w troynasob  
"mocniejszą nie pokazał skoro mu się tyl-  
"ko da rozkaz do tak szlachetney posługi.  
"Obchodzenie się nasze wspaniałe wzglę-  
"dem Senatu Weneckiego, od tegoż nay-  
"brzydszą niewdzięcznością nadgródzone  
"zostało. Posłałem z tym pismem moiego  
"Adjutanta a ten iest! — Pokoy albo  
"Woyna. — Kiedy nie zostaną na tych  
"miast wszystkie sposoby zażyte względem  
"pogromnienia Buntowników, y kiedy Spra-  
"wcy wszelkich zasłych okrucieństw wraz  
"nie zostaną poymanemi, y mnietu przypro-  
"wadzonemi, tedy tym samym woyna iuż  
"wypowiedziana. Turcy nie stoją na wa-  
"szych Granicach. Zaden Nieprzyjaciel  
"nie grozi wam. Lecz ieżeli wy mnie przy-  
"muszacie do Woyny, nie mniemaycieśz,



"że Francuzcy Żołnierze przykładem  
 "uzbroionego Weneckiego Gminu Kraie  
 "będą pustoszyć. Nie! te ia obraniając  
 "będę zasłaniał, a lud na potym waszemu  
 "przewinieniu błogosławić będzie przez  
 "które Francuzka Armia zachęconą zosta-  
 "wszy wyrwała naród z pod waszego Ty-  
 "rańskiego iarzma."

Skoro tylko tą Deklaracyą odebrał  
 Wenecki Rząd, na tych miast upewniać  
 zaczął, "iz owe w ich Państwie nastąpione  
 "uzbroienie ludu naprzeciw Francuzom nie  
 "było skutkiem ich woli, lecz oni owszem to  
 "samizazłe uznawaiają." Nawet y Prowedito-  
 re naysolenniey się oświadczył, iż nie chciał  
 wcale wiedzieć o tej Proklamacyi, która pod  
 Imieniem Jego naprzeciw Francuzom wy-  
 szła, y wydał na rozkaz Państwa Weneck-  
 iego napomnienie do pozostałych Wenecy-  
 anow, ażeby broń złożyli. Rząd wszyst-  
 ko to czynił, co tylko mógł na swoją

ochronę, lecz to już wszystko było za-  
pożno.

Jak tylko Bounaparte przy końcu Aprisa z naywiększą częścią Woyska swego z Cyrułu Państwa Austryackiego do Włoch przybył; tak zaraz otrzymał zewsząd potwierdzenie, o wielorakich okrucieństwach Wenecyanow na Francuzach wywartych, nie mniej y sam będąc świadkiem wielu wydanych nieprzyjazni od Senatu Weneckiego. Trzeciego dnia Maia wydał nie czekawszy na rozkaz Dyrektoriatu z głównej kwatery Palmanowa Woienney Manifest, przeciw Rzeczypospolitey Weneckiej. Obchodzenie się Rządu Weneckiego tak w nim wyraża: "Francuzka Armia widząc się w ciasnych pasach od Styryi ściśnioną, umiała zażyć Tygodnia Wielkiego przed Wielką Nocą na uzbroienie czterdziestu tysięcy ludu; Ammunicya była z Miasta sa-

"meo Wenecyi na uzbroienie zupełne Ar-  
 "mii sprowadzona. Wszyscy sprzyiający  
 "Francuzom pod arezt wzięci byli; tym  
 "zas Dobrodzieystwa swiadczone, którzy  
 "przez główną nienawiść ku Francuzom  
 "wslawili się. Zle traktowano w Wenecyi  
 "Francuzow, lżono y potwarzano, mianując  
 "ich mordercami Krola, bluźniercami Bo-  
 "ga. — Wydano rozkaz ludowi Paduy,  
 "Wicencyi i Werony, brać się do broni,  
 "dla wykonania powtornych Sycylijskich  
 "Nieszporow. Xięża kazali z Ambon o kru-  
 "cyacie, drukowane Pisma obelżywe pobu-  
 "dzające do Woyny, a to w Kraiu, gdzie  
 "wolności drukowania nie masz; gdzie  
 "Drukarze drukują, Pisarze piszą, Kazno-  
 "dzieie każą, tylko to, co Rząd chce;  
 "z początku udawały się te niegodzi-  
 "we przedsięwzięcia, podług życzenia,  
 "zewsząd płynęła Francuzka krew,  
 "y. t. d."

Wszedłszy Francuzkie Kolumny ze wszystkich stron w Państwo Rzeczypospolitey Weneckiey, objęły cały Kray tegoż Państwa obległszy nawet Miasto same Weneę najsćśley. W samym Mieście między mieszkańcami przyszło do krwawey sceny. Obywatele Francuzkiey Opinii, których życzeniem było od dawna wprowadzenie odmiany Rządu, okazywali widoczne ukontentowanie z przybycia Francuzow. Weneccy Patryoci przeciwnie zaś usiłowali swoją partyą powiększyć, ile możności, ażeby swoją polityczną Exystencyą utrzymać. Obydwie Partye, które od dawna mocno się z sobą nienawidziały sprzeczkę między sobą wiodąc o pierwszeństwo; każda zwyciężała, y każda zwyciężoną była. Wielu Patryotow dawnych padło ofiarą zaiadłości ludu, lecz równiesz y Krew ich Nieprzyjaciół płynęła. Wszystkie czynności ustawały w tym krotkim prze-



ciagu czasu. Cierpiano niedostatek we wszelkich nieodbytych potrzebach. Nawet na samym napoiu wody brakowało. Sam lud stawiał się krnąbrnieyszym odednia do dnia. W tym uciśnieniu Senat wysłał do Buonaparty Posła. Skóro o tym uwiadomiony został, rzekł: "Niech mi się na oczy nie waży pokazać! bo go oknem wyrzucę; z takiemi ludźmi nie mam nic do czynienia. Niech ode mnie tę odpowiedź Senatowi zanieście, iż Weneckiego Senatu więcej nie masz."

A tak Doża złożył rzeczywiście swój Urząd. Collegium z trzydziestu Osob, nazywającemu się Consulta czynności rządu na ten czas powierzone zostały. Radosny odgłos rozlegał się po całej Wenecyi; pod tym oznakiem z wielką okazałością drzewo Wolności na Placu St. Marka zasadzone zostało. Wprawdzie Przyjaciele dawnego rządu usiłowali w dniu

13tym Maia ich przeciwną partyą jeszcze raz pognębić; zgromadziwszy się w tym zamiarze na wspomiony Plac St. Marka, wykrzykując Wiwat solenny ich Starego Patrona Lwowi. Wdzierali się w Domy nowych Urzędników Municypalności, wszystko w enychżeniszcząc, odrywali Manifesta, opanowali Arsenał, uzbraiali Baraki działami, y prowadzili ie tam gdzie Francuzi lądem do Miasta przyść mogli; szukali Doży, ażeby mu rząd oddali, którego iednak nigdzie nie znaleźli.

Lecz wszystkie te poruszenia były bez korzyści. W następnym dniu wkroczyli Francuzi do Wenecyi, a w tym owa dawna Rzeczpospolita, od Tysiąca dwóch set lat utrzymująca się, y niegdyś kwitnąca, y potężna znikła, y tylko w nowey reformie Rządu Europeyskich Państw powstanie.

Tak

Tak dokończyła się w przeciągu dzień-  
siedzi dni, od 3. do 15go Maia naprzeciw  
tej Rzeczypospolitej przedsięwzięta wy-  
prawa.

Jeszcze potrzeba dodać, iż na rozkaz  
Municypalności owe w Wenecyi, dotąd  
będące straszne więzienia Piombi y Paccy  
zruynowanemi zostały. Na ich miejscu  
miały być Obeliski wystawione z napisem:  
"Więzienia Arystokratycznego Barbarzyń-  
"stwa trzech Mężów (Inkwizytorów Pań-  
"stwa,) które 25. Maia 1797. w pierwszym  
"Roku Wolności Włoskiej, od terażniey-  
"szey Municypalności zburzonemi były."

Było też w Niedzielę Świąteczną dnia  
4. Junii na Placu St. Marka drzewo wolno-  
ści z czerwoną kapą, pomiędzy wielo uro-  
czystościami zasadzone. Te Deum, w  
Kościele St. Marka było zaintonowane;  
po którym na wspomnionym Placu złota  
Księga, w której Imiona Szlachty We-

neckiey wpisane były, tudzież z Kapeluszem, Koroną, Berłem, y z innemi Insigniami Doży spaloną została. Po odbyciu tey Ceremonii, Municypalności Członkowie rzucali niektóre naczynia Ziemią napelnione około drzewa wolności, skrapiając je wodą. Uzbroieni Wenecyanie przytym stali z Francuzkiemi Żołnierzami pod Bronią; we wszystkich Ulicach rozlegały się piosneczki Wolności; w tym dniu uroczystym y Plac St. Marka iako też y same całe Miasto wieczorem były solennie illuminowane.

O dalszym losie tego Państwa iako w Ogulności y całych Włochow, gdyż y w Genui Arystokratyczny rząd zakonczył się, decydujące pokoiu ukończenie, obszerniejsze objaśnienie nam uczyni.



Nim zaś opuscim naszego Bohatyrę, przedstawiam ieszcze niektóre układy y niektóre pewne od niego wykonane czynności, które go nam tylko jako Człowieka dokładniej wyobrazić potrafią.

Co się tycze powierzchowności, tedy pokazuje Jego prosty ubiór, nietapierowane brunatne włosy, które po prostu na twarz spadaia, że on mało się niemi zatrudnia. Mały jest postawy, chudy, iego rumieniec w brunatność wpada, ma blade y nieco zapadłe policzki, nieco wielki nos, czarne oczy, spojrzenie iego jest przenikajace y śmiałe, mina wojenna, a cała postać okazuje Człowieka myślącego. Poważne y ciche jest iego obchodzenie się w wielkich Kompaniach. Mowi tam mało, po części w zawieszeniu, ale z dobrym sądzeniem y wyrozumialem. Żywe y przyjemne są iego rozmowy w poufałym gro-

nie Przyjaciół. Uczone filozoficzne albo polityczne Materye dają mu w ten czas najczęściej przedmiot do iego rozmowy. Nim on iako Naywyższy General y Komendant do Armii Włoskiej odlechał, w Roku 1796. ożenił się z piękną y bogatą Wdową gilotynowanego Generała Beaumais.

Zimna krew, nieprzestrąszoność, odwaga, Stałość charakteryzują go iako Żołnierza; posiada te w wysokim stopniu wielkie, a każdemu Woyskowemu potrzebne własności. Jego Dusza Bohaterska, układa plany z rozwagą a męznym duchem ie uskutecznia, których to sam nawet nymężniejszy człowiek śmieie nie odważyłby się wykonywać; ale że z uwagą zawsze one kalkuluie dla tego też szczęśliwy skutek iego przedsięwzięcie po większey części uwielecha; y chociażby nieprzewidziane zdarzenie iego ułożonym

Planom inny obrot nadały, zawsze on jednak nawet y w niebezpieczeństwie Osobistym nie traci przytomności ducha, z naysgorszego położenia zbierając pożytek.

Przez swoją wielką znajomość wojenną, ściągnął dla siebie uwagę w Armii, przez swoje wojenne szczęście pozyskał zaufanie Żołnierzy, a przez swoją gorliwość o ich dobro, osiągnął miłość. Odwiedza swoich Żołnierzy w ich Namiotach; dodaje męstwa przez swoje odważne zamyśły, y nie bojąc się śmierci żartuje z niey ze swoimi Żołnierzami w nawiększym niebezpieczeństwie, uniejąc ukrytą boiaźń z utraty życia wynikającą, z ich duszy wytępiac. Wiodąc ich do Batalii, śpieszą za nim na plac, tak, iakby szli do Tańca; pod Jego Kommendą sądzą się być niezwyciężonemi. Często gdy w nawiększey utarczce mimo na placu leżących zranionych, y wpołumarłych pędził

prowadząc świeżych Żołnierzy do boju; podnosili owi jeszcze raz swój wzrok na niego, wołając: "Męstwo Bracia! Buona-  
 "parte was prowadzi, zwycięstwo jest na-  
 "sze!" Również drugi śmiertelnie ranionym  
 będąc, spojrzawszy hystro na niego, w mo-  
 mencie ostatnim skonania rzekł: "Gene-  
 "rale! ja umieram szczęśliwy, bo zwycię-  
 "żemy; niech żyje Rzeczpospolita!" Inny  
 zaś umierając wołał z weyrzeniem wiele  
 znaczącym do niego: "Ja umieram za  
 "Rzeczpospolitą! Pracujcie, abym słyszał  
 "jeszcze przed skonaniem, że zwycięstwo  
 "jest zupełne."

Przez swoją karność surową w Woy-  
 sku uczynił się dla tych strasznym, którzy  
 nazwisko Woiownika przez zbrodnie znie-  
 ważają; bez żadnego Pardonu karze ra-  
 bujących śmiercią. Pogardza tchorzami,  
 y daie im tę wzgardę gorzko uczuć, ale  
 mężnego lubi iak swego Brata. Przy każ-



dym zdarzeniu przedstawia go na przykład innym, y nadgradza zgola naymnieyszy uczynek tego, który się mężnie pokazał.

Przy przechodzeniu przez rzekę Piiawę dnia 15. Marca 1797. Roku Żołnierz jeden od Kolumny, która się przy Ospedaletto przeprawiała, od bystrości wody porwany był y tonął. Kobieta od pięćdziesiątej pierwszej Brygady popłynęła za nim y ratowała go. Buonaparte darował iey łańcuch złoty na szyję, przy kt'rey ieszcze Korona obywatelska z nazwiskiem wyratowanego miała być zawieszoną.

Ale nie iest ieszcze przytym y Żołnierzem zimnym bez uczucia. Krwawe sceny wojny nie wygaszają w nim przyjemnego uczucia Serca dla cierpiącej ludzkości. A co zaś iest nayosobliwszym to to; niewstydzę się tych uczuciow, y poddaie się bez naymnieyszego wstydu tymże wybuchnieniom. Boli go to, gdy szturm bitwy na-

koło niego kwiat młodości rozrzuca; w ten czas wywiera przeklęstwa na wojnę, przez którą jednak nieśmiertelność sobie ziednał. Lzy mu się toczą po Twarzy patrząc na pobitych, chociaż ci byli Jego Nieprzyjaciółmi, życząc sobie także być zabitym; kiedy po bitwie obszerny grob dla nich kopie się, w ten czas do niczego bardziey swego usiłowania nie skłania iak tylko, ażeby pozostałych przyjaciół pobitych cieszył, uspokajał, kiedy rozpaczają o swoim nadal utrzymywaniu się, naylepszą pomoc y wspomóżenie zapewnia.

Skoro obóz oszańcowany przy Cewa szturmem wzięty został, sprawili Republikanie w zapale boiu straszną krwawą kąpiel między Sardynczykami. Ledwie Buonaparte to zoczył, aż natychmiast z naywiększym niebezpieczeństwem własnego życia, pomiędzy roziuszonych wskoczył, rozkaza-

wszy im, aby mieli wzgląd na ludzkość, przypominał Francuzów wspaniałość Umysłu, a tym rzeź wstrzymać.

Do Generała Klarke po batalii pod Arkole pisał: "W Pana Synowiec Eliot na Bojowisku pod Arkole został. Ten Młodzieniec z orężem mocno się spoufalił: Wyskakiwał często na czoło Kolumny, słowem, byłby z czasem wielkim Officyerem, ale umarł, y wprawdzie z honorem w oczach Nieprzyjaciela, y momentu nie cierpiak." Któryżby rozumny Człowiek takowey śmierci nie zazdrościł? Ktożby w odmianie życia nie ryzykował co na taki sposób, żeby ze Świata, tak często wzgardy godnego zeyść mógł? Ktoż z nas nie był tylekroć razy dla tego smutnym, że przez taki sposób uniknąć nie mógł od Forsow, obmowy, zazdrości y wszystkich Nieprzyjacielskich chuci, które zgoła bez wyjątku zawsze przy wszelkich czynnościach im

towarzyszące widzieć się daia. Do Obywatelki Muiron w tymże samym czasie tak pisał: "Muiron przy moim boku na boiowisku przy Arkole padł. Straciłaś męża "który WPani drogim był. Ja zaś straciłem Przyjaciela, na którym już dawno polegałem; ale Oycyzna traci jeszcze więcej iak my oboje, Ossieyera, który się "tak przez talenta, iako też przez swoje "męstwo-wsławił. Jeżeli mogę WPani, al"bo JEY dzieciom w czym bydz pożytecznym; tedy proszę na mnie zupełnie się "zdać."

Jego dobre y szlachetne serce, poznali równie y ci, którzy sami sobie powrotu do Oycyzny zabronili, szamując ich, kiedy zdarzenie iakowe w ręce-mu ich poda.

W Bolognii bawił się już od nieiakiego czasu Xiądz Francuzki Emigrant u szcudrobliwey pewney Damy. Przy pierwszym weyściu Francuzow rozkazała mu,



Dom natychmiast opuścić, dla uniknienia przykrości. Duchowny wykonał ten rozkaz y poszedł sam do Buonaparty. "Panie Generale rzekł, o iedną łaskę prosze WPana. Na czymże ta zależy? pytał się Buonaparte." — Ja iestem, rzekł daley: Xiądz, Francuzki Emigrant, y żyłem dotąd z samych łask życzliwey Pani; w której Domie mieszkając miałem wolne schronienie. Ta dopiero sądzi, iż nie może mię dłużej utrzymywać. Nie pozostać mi nic więcey iak śmierć, a o tę WPana proszę. "O MPanie! odpowiedział Buonaparte," ieżeli więcey nie masz nad to, tedy idź WPan do swoiey JEYmości, y oświadczyć moie grzeczne pozdrowienie, z tym upewnieniem, że posyłam WPana do iej Domu, iako pewną załogę, y ani WPan ani Ona niepowinniście się niczego obawiać.

Nawet naprzeciw tym którzy wszędzie śmiercią karani być powinni, iakoto Szpie-

gom jest łaskawym Sędzią, jeżeli tylko in-  
sze okoliczności onych ukarania po nim  
nie wymagają. Było to w kilka dni przed  
wzięciem Tryestu, że jednego takiego  
Szpiega w Obozie Francuzkim złapano, y  
natychmiast na śmierć osądzono. Nim  
wyrok na biednym był wykonany, żądał  
pozwolenia z Generałem Armii Francuz-  
kiej rozmowienia się. Dozwolono mu na  
tą prozbę. Skoro tylko przed Buonapartą  
stanął, a ten od niego się dowiedział od  
kogo był posłany; rozkazał mu wszystkie  
swe Szeregi pokazać składające Armią a  
udarowawszy go wolnością, puścił z temi  
słowy: "Powiedz tym, którzy cię tu  
"przysłali, że mogą swoich naylepszych  
"Indzynierów przysłać, dla obeyrzenia  
"moich urządzeń, y przeświadczenia się,  
"że żadney tajemnicy naprzeciw nich  
"nie mam."

Jego także bezinteresowność, y ztąd. wynikająca nienawiść ku wszelkiemu gatunkowi Nepotyzmu; jego Tolerancya y obchodzenie się szanujące ludzi przeciwnie myślących, nawet y tych którzy są słabego ducha, Jego czystość obyczajow, nie powinny tu bydz zamilczone.

Brat Jego który się w Tulonie Kupiecktwem bawił, dowiedziawszy się o podbićciach naszego Bohatyrza, chciał z tego zdarzenia nieco skorzystać. Spieszył więc do Włoch y udał się do Stryia swego Salicy, Kommissarza przy Włoskiej Armii, przez którego otrzymał urząd bardzo zyskowny. Buonaparte zostawszy o tym uwiadomiony rozkazał swemu Bratu przyiść do siebie, pytając go: czyliby potrzebował pieniędzy? jeżeli dodał, ich potrzebujesz, tedy połowę moich dochodow do nżycia ci mogę ustąpić; lecz proszę cię przy tym, ażebyś od swego Urzędu odstą-

pił y Armią opuścić; albowiem nie życzę sobie, żeby mi kiedy ten zarzut uczyniono, że moja Familia przez mój wpływ znaczne, urzędy posiada. Rownież cię proszę abyś do Tulonu powrócił, mogąc być zawsze pewnym o skutecznieniu swych żądań. W tymże samym czasie wydał Kommissarzowi Salicetty do tego stosowny rozkaz, ażeby miejsce Jego Brata, komu innemu oddał, onego od Armii oddaliwszy. Buonaparty Brat zamiast do Tulonu, udał się prosto do Paryża, a znalazłszy tam wstęp u pewnego Ministra, otrzymał od niego inny znaczny Urząd. Ledwie co się tylko Buonaparte o tym dowiedział, tak wraz do Ministra z prozbą pisał, aby jego Bratu kazał do miejsca urodzenia swego, to jest do Tulonu powrócić.

Przy końcu Roku 1796. nawiedził Buonaparte swego Stryjca, który był Przecorem w Toskanii u St. Miniata. Przy pożegna-



niu rzekł Buonaparte: teraz Ukochany Stryiu bądź zdrow! Nie wiem czyli się jeszcze będziem mogli widzieć w tym życiu; jednakowo w Niebie się uścśniemy, a może niebawiać, y bardzo wkrótce. Albowiem WPan w latach bardzo iestes podeszłym, a zemną możenie daleko do końca. Cale krotko mu na to Stryi odpowiedział: z serca życzę, w Krolestwie Niebieskim WPana oglądać; ale — ale, nie dość prawą drogęś sobie WPan do niego utorował. Buonaparte spoyrzawszy na niego z uśmiechem, ścisnął ramionami y odszedł.

Tegoż czasu przejeżdżał przez wielką część Medyolanu. Na iego proźbę przeprowadzał go Arcy Biskup Mediolański. Na drodze natrafiali na licznie zebrane gromady ludu, dziwujące się, widząc iadącego Generała Buonaparte z Arcy Biskupem. Ten zdawał się nieco być strwożonym. Nie czyni sobie WPan przykrości,

rzekł Buonaparte, w naymniejszey rzeczy. Zachęcaj WPan dobry lud. A w tym Arcy-Biskup musiał wszędzie Błogosławieństwo ludowi dawać.

Włochy ofiarowały mu naysławniejszy. Dziewczęta, ze wszystkimi ich użyciami, choć przez nie młodego Bohatyra usidlić, y czyniąc wielkie usiłowania, dla sprawienia mu Kapu; lecz Buonaparte będąc wiernym swoiey Małżonce, rozkazał oney przybyć do siebie do Mediolanu. A tak wszelkie powahy tego zwoźniczego Krau, nie potrafiły mężnego Rycerza od zasad moralności odwieść, nie dozwoliwszy sobie ni jednego listka od Laurów zwycięstwem zyskanych oderwać. Nie zapominał on także Kunsztow y Nauk, pod czas Scen Woiennych starając się ile możności o ich wzrost y rozkrzewienie, upadłe y zaniedbane podnosząc. Wzwał Muniyeczność Mediolańską, y Professorem

fessorow Akademii z Pawyi, aby swoje szkoły otworzyli, y czytania swoich umiejętności rozpoczeli. W tym samym czasie żądał od ostatnich, aby mu szrodek podali, przez któryby można przywrócić dawną Świetność y sławę Akademii. — Do Astronoma Oryani pisał tak: "Wzywam "wszystkich uczonych, ażeby mi szrodek "podali, przez któryby nowe życie y "wzrost kunsztem y Naukom przywrócić "można było. Uczeni, którzy chcą do Francyi przybyć, będą od Rządu Francuzkiego "z czcią y zaszanowaniem przyjęci. Wiel- "ki Matematyk, Wsławiony Malarz, "Człowiek zasłużony, bądź iakiegokol- "wiek Stanu miłszy jest Francyi, niż pod- "biecie najbogatszego kraju. Proszę te "moje myśli oznaymiec w Mediolań- "skim Państwie." — Po poddaniu się Mantuy, wydał Buonaparte do tame- "znego Francuzkiego Kommendanta,

następujący wyraźny rozkaz: "Oby-  
 "watele z Pictolo (niegdyś Andes nazwa-  
 "nego) w którym Poeta Rzymski Wirgi-  
 "liusz się narodził, nie mają, z względu na  
 "to, żadney Kontrybucyi opłacać. Kom-  
 "mendant ma na to pamiętać, aby miesz-  
 "kańcom tej Wioski naymnieysza przy-  
 "krość się nie stała, y żeby im ile można  
 "ści ta szkoda, którą pod czas oblężenia  
 "Mantuy ponieśli, była nadgrodzoną."

Nie mogło byc inaczey, iak tylko, że  
 za czasem naprzeciw takowemu Mężowi  
 Nieprzyiaciele zazdrośni powstali. Pierw-  
 szą okazyą do tego było, obchodzenie  
 Uroczystości zwycięstwa Roku 1796. w  
 Tulonie, gdzie Matka y Siostry Buona-  
 party w tym dniu z osobliwszą czcią przyię-  
 ci byli. Dopiero to dawało się słyszeć w  
 Paryzkich Jurnalach, iakby Buonaparte  
 miał plantę osiągnięcia Powagi. Dy-  
 ktatora Włoch, a nad czymby Dyrektoryat



powinien mieć baczność, y tym podobne rzeczy. "Nie, obywatelu Generale!" rzecze Dyrektoryat w piśmie pewnym pod ow czas do niego pisanym: "Nigdy Przyjaciele Austryi nie mogli nas naprzeciw WPana "oburzyć; albowiem takowym przystęp "do nas iest zabroniony; gdyż My WPana "Maxymy y stateczne przywiązanie do Rze- "czypospolitey znamy. Nie! ieszcze nigdy "nie była kwestya takowa między nami "wrzucona, ażeby WPana odwołać od "Armii, nie był ieszcze między nami za- "den takowy, któryby takowe myśli przy- "puszczał, żeby dać Następcę temu, który "z tak wielką chwałą Naszych Republika- "now do Zwycięstw przywykłych prowa- "dzi." Mimo tego była iednak powieść, że Hoche nad Włoską Armią Kommendę otrzymać miał. Hoche natychmiast w publicznych doniesieniach to co następuje kazał oznaymnić: "Dla czegoż to Buona-

parte jest obiektem złości niektórych, Journalistów? Pewnie dla tego, że ich Przyjaciół, pobił? Albo może y dla tego, że Armie Krolow zniszczył, y Rzeczypospolitey szrodek podał tę sławną Wojnę z honorem zakończyć?" O Mężny Młody Bohatrze! "Gdzie jest takowy Republikański "Woiownik, któryby z żądy nie pałał "Ciębie naśladować? Niech Cię nie nie "wstrzymaie, o Buonaparte! Prowadź Nasze laurami zwycięstw okryte woyska do "Neapolu, do Wiednia y. t. d. Upokorzenie Krolow, y nowa Swietność, którą ty "Naszey Armii przydasz, niech będzie od "powiedzią dla Twoich Osobistych Nieprzyjaciół; zostaw Nam staranie o Twoją "sławę, y spaść się na Naszą wdzięczność. "Bądź takż pewny, że My iako wierni "Przyjaciele Konstytucyi, onęż od wszelkich napaści Nieprzyjaciół wewnętrznych "bronić będziemy." — Nie długo to

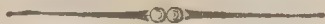
trwało, aż znowu Jego Nieprzyjaciele na nowo napadli na niego, rozgłaszając między innymi z wielkim hukiem y to: że on z Dyrektorem Karnot znienprzyjaźnił się. "Patrzę z żalem mowi Buonaparte: w jedynym liście do niego pisanym:" "na wszystko to co na moją osobę rozgłoszone. Każdy podług swojej namiętności sądzi o mnie, y udaje, iakbym ja to y owo mówił. Wiem, iż WPan mię znasz należycie, żebyś miał temu wierzyć, że jest kto taki, któryby mię mógł odwiedzić od mojej powinności. WPan mnie y Moim daleś dowód swojej przyjaźni, za co zawsze bydz wdzięcznym nie przestanę. Są ludzie, dla których gniew jest potrzebą a złość pokarmem; a ci ponieważ Rzeczypospolitey nigdy obalić nie potrafią, tym się cieszą, że wszędzie gdzie tylko mogą, nasienie niezgody rozsiewają." Lecz mię iednak nie sięgną; mię interessuje tyl-

ko względ małej liczby Osob takowych  
iako WPan y Względ moich Braci Wo-  
iowników, niekiedy opinia Następcow,  
nadewszysko zaś przekonanie moje własne,  
y szczęście moiey Oyczyzny." — Szła  
też wieść w Paryżu, która się wylęła w  
onych kątach, z których iuż od dawna  
usiłowano Duchu niezgody wzniecić, iakby  
Buonaparte z naywiększą częścią Genera-  
łow, osobliwie zaś z Berthier poróżnił  
się. Berthier który nam iuż należycie  
przez zdarzenie przy Moście Lody znany,  
pisze w tym punkcie do Dyrektoryatu.  
"Przy Kapitulacyi względem poddania się  
"Mantuy okazał się Buonaparte, rownie  
"tak wielkim Generałem iako y biegłym  
"Politykem, nigdy nie byłem ze wszyst-  
"kich względow przy tak ważney konfe-  
"rencyi. Czuię się być niezdolnym, że-  
"bym Wam wyobrażenie o tym doskonałe  
"uczynić mógł, iakie Talenta, y iaką



"Wspaniałość przy tym Buonaparte poka-  
 "zał. Po ułożeniu Artikułów Kapitulacyi  
 "z bezinteressownością własną a poży-  
 "kiem dla Wielkiego Narodu należytych,  
 "polityczne y militarne położenie Państwa  
 "Niemieckiego y innych z Francją w Woy-  
 "nie znajdujących się Narodów; w tak  
 "szlachetney Mowie, y z taką przezorno-  
 "ścią wystawił, że nas wszystkich w za-  
 "dziwienie wprowadził. Nie podobna jest ta-  
 "ki interes wojniących Osob, iako też y  
 "innych Mocarstw dobrze poznać, y z ta-  
 "ką przezornością y mocą fundamenta wy-  
 "naleść, któreby wszystkie Narody do  
 "złączenia się z Wielkim Narodem przy-  
 "wieść miały, który przez swoje zasady  
 "rownie jest szanowanym y kochanym,  
 "iako przez swoje męstwo strasznym.  
 "Dotąd znałem Buonaparte tylko w części,  
 "teraz zaś nauczyłem się wcale, iako Wiel-  
 "kiego Bohatyra, y biegłego w Dyploma-

"tyce poznawać. Nie mogę baczenia y za-  
 "dziwienią wyobrazić, które posłane od  
 "Wurmsera Osoby traktujące o pokoy po-  
 "kazały, skoro się przekonały, że Buonapar-  
 "te tak dobrze ich interessa iako ich po-  
 "żytki zna, y równie tak ma w zamiarze,  
 "iako Interestu y pożytki Francuzow."



Ten łatwo wytknięty, nie zupełnie do-  
 kończony Abrys czynow y Charakteru  
 Buonaparty, ma być małym dodatkiem do  
 wyobrażenia go zupełnie, iakim on iest,  
 iak myśli, y iak zamiary swoje wykony-  
 wa, gdyż inż raz Jego imię od iednego  
 końca Europy do drugiego rozeszło się.

Nie wiele to na tym zależy, kiedy kto  
 przez zdarzenie albo przez nacisk okolicz-  
 ności, na taką ścieszkę wypadnie, na któ-  
 rey się może wzbić nad owe Myliony,

których los, chociaż równie tak wielkiego ducha, iako y Szlachetności serca są, przecie w ucisku y niewoli przygnębionych trzyma; ale TEN Wodz, któremu własność spokojnych mieszkańców iest nieporuszoną y ich Prawa świętymi są; TEN który iako Obrońca słabych y niewinnych, iako Ratownik, uwolniciel y Mściciel zbrolecy y przyciśnionej ludzkości, się okazuje, TEN zasługuie, ażeby współzwiązany był znanym. Wieluż to nie iest w mnoſtwie tych, którzy Imiona swoje z buchającym płomieniem, na zapalonych Pałacach y Chałach łzami y uciskiem narodow na Firmamencie piszą, y drogę, którą sobie do nieśmiertelności utorowali, Krwią niewinną mieszkańców Miast y Wiosek, z kurzącym się ieszcze pogorzeliſkiem, popiołem y zburzeniem oznaczają!

Nieskończoną iest szkodą, że nie zawsze Mąż szlachetnego umysłu na czele

Woyska stawą! Wprawdzie y pod takowego Naczelnictwem nieuchronnie złe zdarzenia, y uciśnienia Woyny wyniknąć mogą; ale iednak takowych scen iakie w tej Woynie były — a to przy końcu Filozoficznego wieku! nie doświadczałyby niewinnie cierpiąca ludzkość. Obszerny iest plac czynow wspaniale myślącego Bohatyrą ofiarującego się za zdeptane prawa człowieka. Czymże iest w porównaniu z takowym naygłębiey myślący, y naywiększy szepczacz Natury? Czymże y naypierwszy Wskrzesiciel Nauk? Pożno się często kroć pokazuje Korzyść, która z iego usilnych prac na ludzkość splywa, późno często kroć doyrzewa owoc iego usiłowań dla innych Pokoleń; ale przecieszczęśliwość tylu tysięcy żyjących Ludzi, w Ręku iego zostaje. Chociaż niektóre kłosa naszej nadziei y radości zdeptanymi będą; iedna-



lowo on całe żniwo dla nas zabezpieczy. Daleko więcej było Wodzow nieprzyjacielskich woysk którzy w tej Woynie takową grali rolę, iż przez swoje czyny, gorczy pełne zarzuty ściągaia na się, a daleko mniej ieszcze tych, których Imiona naypoźniejsza Potomność z uszanowaniem wspominac będzie; a między temi pewnie jest — Buonaparte.

---

### Anekdotki o Buonaparcie.

---

Marszałek Pignatelli oświadczył Zwycięzcy Włoch przy okazji zawarcia pokoju między Rzeczpospolitą Francuską y Oycem S., że podobno Neapolitanski Dwor za Jego Swiętobliwość uiąć się zechce, gdyby żądania Buonaparty ze słusnością się nie zgadzały:

"Powiedz WPan, odpowiedział nay-

"większy Bohatyr naszego wieku, że  
 "Krol Neapolitanski pokoy z Rzeczą-  
 "pospolitą Francuzką zawarł. Jeżeli  
 "by zaś o tym miał zapomieć, tedy  
 "Kolumna Republikańska łatwo mu  
 "znow przypomnie. Nakoniec raz  
 "na zawsze WPanu oświadczam, że  
 "żadna intryga y żaden obcy wpływ  
 "do mych czynności wstępu mieć nie  
 "będzie, a tym bardziey czeza y pro-  
 "żna groźba.

A w tym Marszałek Pignatelli odszedł  
 bynajmniey się już w dalsze więcey ro-  
 mowy nie wdając. Przytym też dość już  
 wiadomo jest Francyi, iak chytrze y pod-  
 stępnie naprzeciw Rzeczypospolitey Fran-  
 cuzkiey postępuje Majestat Jego Sardin-  
 skiey Mości — Krolowa Neapolitanska —  
 Wielki Xiążę Toskański — Rzeczypospolita  
 Wenecka y niektóre Szwajcarskie Kanto-

ny. — Wszystko, wszystkoto z czasem się  
im obrachuje. —

\* \* \*

Gdy do zawarcia pokoju wyznaczeni  
Plenipotenci Austriacy jeszcze się nieco  
z podpisem podanych im Artykułów ociągali — porwał się Buonaparte z miejsca  
swego — Jak to Wy chcecie? zapytał się,  
nie podpiszecieże to WPanowie? Jeszcze  
nie? Z zagrażającą Miną spojrzawszy na  
nich porwał Kapelusz mówiąc. — Cier-  
pliwość moja już się dla Was skończyła?  
A w tym impecie odchodząc obalił stoł na-  
pełniony Porcelaną, tak, iż wszystko na  
kawałki pogruchotane zostało. Przestra-  
szeni Posłowie rzucili się co żywo za nim,  
a prosząc go z upokorzeniem, natychmiast  
podpisali.

\* \* \*

W Madrycie zrobił był Obywatel Mer-  
chy sławny Madarz Portret Buonaparty, ży-

cząc sobie, aby od Xięcia Pokoju mógł być widziany, lecz nie mógł żadnego wynaleść sposobu wciśnięcia się do Xięcia. Pewien Francuz który go zoczył przed Zamkiem rzekł do niego: na coż to WPanu Protektora dla dostania się do Zamku, Buonaparte bez pomocy sam wniydzie wszędzie. — Idź tylko WPan, drzwi się same otworzą skoro się tylko ten wielki Generał pokaże. Malarz potym z swoim Portretem udał się do Zamku, a Szwaycary, Halabardnicy — ba wszystko drogę Bohatyrowi do wejścia torowało, tak, że bez wszelkicy przeszkody do Xięcia wszedł, który Portret bardzo uprzejmie przyjąwszy, sownie Malarzowi nadgrodził.

---

Buonaparte jest nie tylko Bohatyrem w Świecie politycznym, lecz też y w Państwie Nauk. Nie dość ma na tym, że



Francya Podbicia we Włoszech, Szwaycarach, Holandyi, Wenecyi y Niemczech przez iego Męstwo zyskała, chce on ieszcze nad Mocarzami ciemności y przesądu zwycięstwo otrzymać, iak się to okazuje z listu do Prezydenta Kamus pisanego, z którego następujące myśli tu umieszczam.

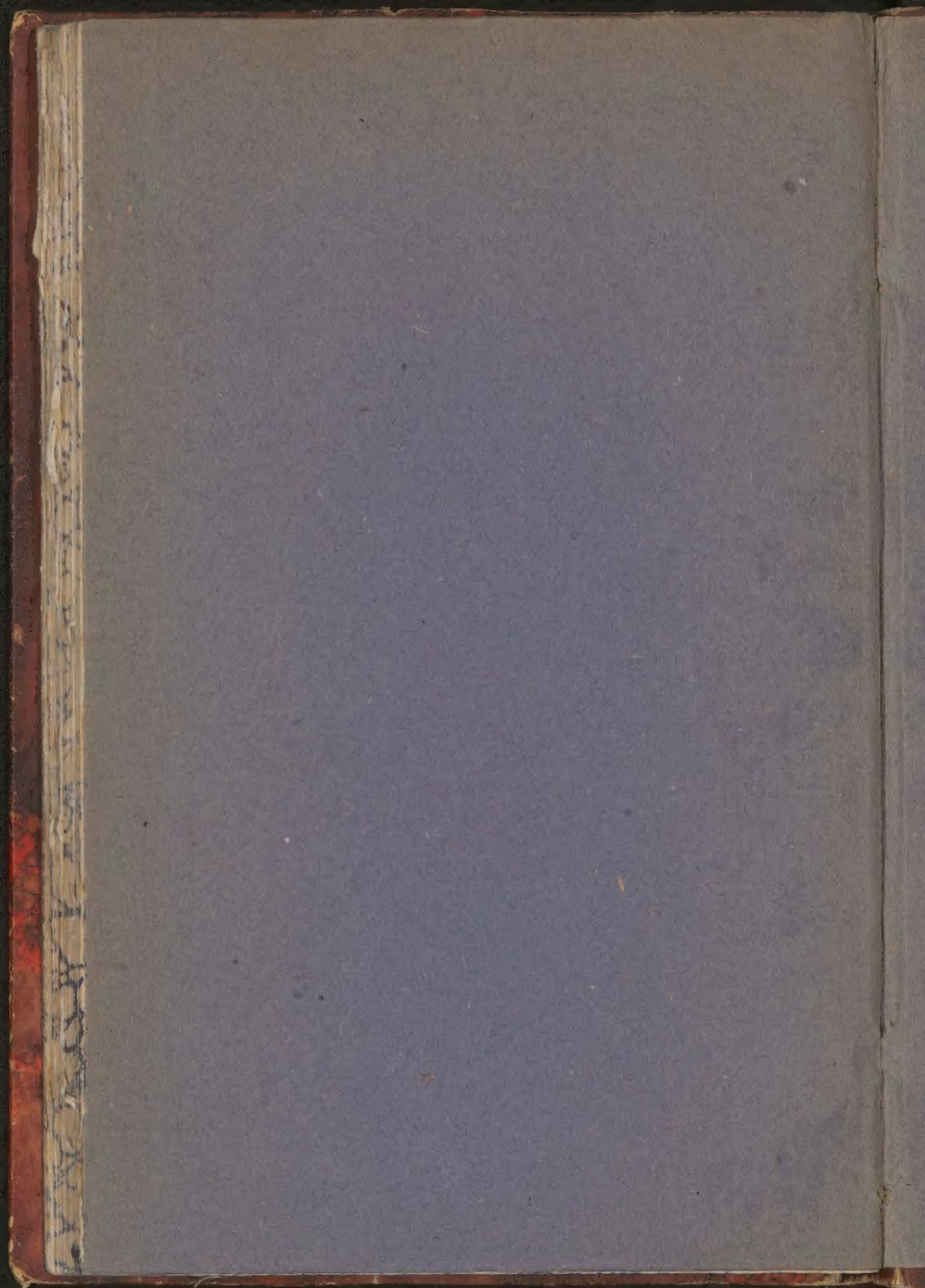
"Prawdziwe iedyne podbicia,  
 "których przyczyny żałować ni-  
 "gdy nie mamy. są zawoiowania  
 "w Panstwie Nieumiejętności za-  
 "starzałych przesądów y wszel-  
 "kich niecnych a powierzchowno-  
 "ścią pokrytych nieprawości. Nay-  
 "użytecznieyszą y naysławniey-  
 "szą jest rzeczą dla narodów,  
 "wspólnie z innemi pracować oko-  
 "ło rozkrzewienia y rozszerzenia  
 "zdrowych y użytecznych Wyo-  
 "brażeń a naywiększa siła Fran-  
 "cuzkiego wolnego narodu na tym

"się zasadzać ma, aby żadnego  
 "takowego nowego zdania nie  
 "przyjęła, które podług zasad  
 "moralności y zdrowego rozumu  
 "za swoje uznać y przyjąć nie  
 "może."

Każdy tu bez objaśnienia pozna, że  
 Buonaparte przez takowy sposób myślenia  
 zupełnie się różni od zwyczajnych Woio-  
 wników, którzy przywykli tylko na krwa-  
 wych Boiowiskach y Ruinach wielkimi  
 się mienić. Ach! ci niczym więcej nie  
 byli jak dzikimi Barbarzyncami, unieją-  
 cemi spokojne Narody w iarzma wprzę-  
 gać, stawszy się przez swe czyny podo-  
 bniejszemi do drapieżnych Tygrysów niż  
 do ludzi. Atak kącę to dziełko, iż swoją  
 szczęśliwość w szczęśliwości narodów za-  
 sadza Buonaparte.









Biblioteka Jagiellońska



stdr0025498

